Dziś 16 stron — „Dom i Szkoła"
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok XIII. Kraków, niedziela 14 grudnia 1930 WYDANIE III. II. Nr. 331

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Moskiewskie procesy

Kraków, 13 grudnia.

Mają one już swoją sławę — te procesy i stanowią nieodłączny rekwizyt regime'u sowieckiego, jak swego czasu pogromy za caratu. Jedno, jak i drugie służyło i służy tylko dla odwrócenia uwag ogółu od codziennej mizery i pokazania ślepemu tłumowi kozła ofiarnego, który byłby odpowiedzialny za wszystkie niedomagania.

Pamiętamy jeszcze wszyscy proces „szachtowy" z roku 1928-go, kiedy cały szereg inżynierów i kierowników „Donbasa" stanął pod oskarżeniem sabotażu w całym szeregu kopalń i fabryk basenu dońskiego. Wtedy to naczelny prokurator sowiecki, nie mając absolutnie żadnych dowodów, prócz samooskarżenia całego szeregu inżynierów i kierowników, samooskarżenia, nie popartego zresztą żadnemi dowodami — wiemy jeszcze od czasów „świętej" inkwizycji, jak się takie samooskarżenia instaluje — otóż Krylenko wołał wówczas wprost w stronę sędziów, że powinni „intuicyjnie wyczuć, że oskarżeni są winni". To są podstawy sowieckiej „sprawiedliwości".

W rzeczywistości chodziło w procesie prof. Ramsina i tow. o to, że wóz państwowy sowiecki, razem z „planem pięcioletnim" zbytnio już ugrzązł w błocie. Plan ten pięcioletni — kto wie, czy wykonany będzie za lat dwadzieścia — który miał do 1 października 1933 r. przywieść gospodarkę sowiecką przynajmniej do tego stanu, w jakim znajdowały się dwa lata temu Stany Zjednoczone, plan ten znajduje się dziś już w stanie opłakanym. Ileż to razy czytało się w pismach sowieckich jesienią bież. roku, jak marnie wypadają zbiórki zboża i nowe zasiewy, w stosunku do „planu". W jednym z październikowych numerów „Ekonomiczeskoj żyźn" czytałem w artykule naczelnym zupełnie otwarte przyznanie się, że o ile chodzi o nowe zasiewy, to dyrektywy naczelnych władz zupełnie prawie nie zostały wypełnione, i to tak przez gospodarkę prywatną chłopską, jako też i przez „kołchozy" i „komchozy". W zestawieniu zawartem w tejże oficjalnej gazecie komisarjatów handlu i finansów, znalazłem cyfry pobudzające wprost do śmiechu, np. przyznanie, że w jednym z rejonów oddano zboża w stosunku do „planu", zaledwie 1,2 proc. Naturalnie że organ sowiecki był z tego powodu pełen oburzenia, ale ponieważ cyfr podobnych można było tam wyczytać bardzo wiele, przeto dowodzą one tylko, że cała „piatiletka" daleką jest od ziszczenia się.

Powodów można znaleźć aż zbyt wiele i tego tu roztrząsać nie będziemy, że jednak otwarte przyznanie się Stalina do bankructwa planu sprowadziłoby przedewszystkiem skrócenie go o jedną głowę, to nawet w stosunkach rosyjskich wydaje się możliwem. Ponieważ takie głosy podnoszą się już i tak wśród najwyższych czynników partyjnych, więc trzeba koniecznie poszukać tego kozła ofiarnego, który wziąłby na siebie całą winę bankructwa systemu.

O tego nie było trudno. Znalazł się profesor Ramsin, dyrektor instytutu termo-technicznego w Moskwie, człowiek cieszący się dotychczas nadzwyczajnem u bolszewików poważaniem, oddający się wyłącznie swej pracy naukowej to tak dalece, że gdy był przed dwoma laty w Europie zachodniej, nie próbował nawet tam pozostać, jakkolwiek mając tam brata, znanego lekarza, mógł to był urzeczywistnić. Otóż ta właśnie podróż do Europy w sprawach czysto fachowych, pod ścisłym nadzorem członków G. P. U., miała służyć za bicz, którym go teraz smagali. Profesor Ramsin nie mniej nie więcej przyznał, że podróż swoją wyzyskał dla porozumienia się z Briandem i Poincarem, z członkami angielskiego sztabu generalnego w Londynie i z kierownikami byłych rosyjskich przemysłowców w Paryżu. Pod jego kierownictwem powstała w Rosji „partja przemysłowa", porozumiewająca się stale z francuską ambasadą, która miała systematycznie podminowywać sowieckie instytucje ekonomiczne i przygotowywać interwencję wojskową kozaków nad Morzem Czarnem pod ochroną floty angielskiej.

Kto nie wierzy, że angielski i francuski sztab generalny spiskuje z profesorem termotechniki w Moskwie na temat interwencji wojskowej i że Briand z Poincarem temu patronują, temu naturalnie trudno pomóc. Są jednak ludzie, którzy wiedzą, jak się to robi. Tak naprzykład opowiada Jules Sauerwein, — który był ostatnio w Moskwie — w „Matin", że prof. Ramsin miał do wyboru albo ciągłą zmianę w bardzo wysokiej i bardzo niskiej temperaturze, albo też przyznanie tak kompletne, że prześcigało nawet akt oskarżenia. Nie wiemy, jak dalece dobrze poinformowany został znany ze swych dobrych informacyj p. Sauerwein, ale nie można się dziwić, że profesor termotechniki wybrał to drugie wyjście...

Brat prof. Ramsina opowiada w tymże „Matin'ie", że profesor był w Paryżu, gdzie miał sposobność się z nim widzieć, stale strzeżony, a znawcy stosunków wiedzą, jak dobrze strzeżeni są urzędnicy konsulatów i cudzoziemcy w Rosji i jak bardzo każdy Rosjanin boi się zetknąć z cudzoziemcem, aby go nie posądzono o kontrrewolucję. Otóż właśnie prof. Ramsin należał do tych śmiałków, którzy porozumiewali się stale z francuską ambasadą i nikt tego nie zauważył... Nikt, bo dowiadujemy się o tem dopiero na samym procesie, ze samooskarżenia tegoż profesora. Znowu „samooskarżenia", bez dowodów. Typy Dostojewskiego nie wymarły widać jeszcze w Rosji...

Prasa bolszewicka rozdęła ten proces wprost do widowiska ludowego. Nawoływała do wysyłania delegacyj z prowincyj dla przysłuchiwania się procesowi. Chodziło o to, by delegaci mogli potem opowiadać, dlaczego właściwie „piatiletka" z tak wielkiemi walczy trudnościami. Mimo to jednak wątpić należy, czy nawet w Rosji zbyt wiele ludzi wierzy tak misternie ułożonemu procesowi. — Z prasy moskiewskiej nie możemy się o tem dowiedzieć, że jednak sytuacja wewnętrzna w Rosji nie jest idylliczną, świadczą ostatnie alarmy o rewolucji tamże. — Alarmy te nie są aktualne. Nie będą niemi tak długo, jak długo czerwona armja ma jeszcze co jeść i w co się ubrać. Masy narodu, sto z górą miljonów ludzi, mogą morzyć głodem i chłodem, te masy są już zupełnie apatyczne i nie mają już siły do przeciwstawienia się złu. Niebezpieczeństwo grozi dyktaturze moskiewskiej i tylko od strony czerwonej armji i dlatego Stalin tak żywo z nią kokietuje i pozwala Woroszyłowowi cenzurować swoje wywiady i swoją czynność. Ale wiadomo: bagnetami można rządzić, ale nie można na nich siedzieć.

Inż. Józef Rechen.

Nowy regulamin uchwalony przez komisję

Posłowie żydowscy będą zapraszani na komisje tylko z głosem „doradczym"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 12. (Sin) Dyskusja nad zmianą regulaminu w komisji regulaminowej Sejmu została dziś ukończona. **Projekt regulaminu przyjęto dziś w drugiem i trzeciem czytaniu. Został on już oddany do druku tak, że znajdzie się na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu. Wszelkie argumenty opozycji rozbiły się o stałą większość klubu BB. Wniosek żydowski o dopuszczenie przedstawicieli mniejszości żydowskiej do komisji, jako członków równouprawnionych nie został wzięty pod uwagę, natomiast przyjęto zasadę, że komisja jest upoważniona do zapraszania posłów nie należących do niej z głosem doradczym i prawem stawiania wniosków. W ten sposób przedstawiciele Koła Żydowskiego będą mogli być zaproszeni i stawiać wnioski, lecz nie będą mogli nad swemi własnemi wnioskami głosować.**

Według sprawozdania półurzędowego przebieg posiedzenia komisji wyglądał następująco:

Komisja regulaminowa przyjęła na wczorajszem posiedzeniu ust. 3 art. 33 w redakcji zaproponowanej przez referenta Podoskiego (BB), który brzmi następująco: **Marszałek Sejmu może skreślić z protokołu i stenogramu zwroty sprzeczne z obowiązkiem wierności na rzecz Rzeczypospolitej Polskiej określonym w art. 89 konstytucji.** Redakcję tego artykułu komisja **przyjęła 12 głosami większości.** Komisja przyjęła również poprawkę do art. 84 regulaminu, skreślającą słowa: Marszałek i wicemarszałkowie pobierają diety aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu. Poprawka ta pozostaje w związku z art. 24 konstytucji, który postanawia: Posłowie otrzymują diety w wysokości regulaminem określonej i do art. 28: Mandaty marszałka i jego zastępców trwają po rozwiązaniu Sejmu aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu.

W dyskusji nad tą poprawką przedstawiciele BB wyrazili zapatrywanie, że nie mandat upoważnia do pobierania diet, lecz spełnianie funkcyj poselskich. Marszałek pełni jedynie funkcję honorową w zastępstwie Prezydenta Rzplitej w razie jego śmierci, a wicemarszałkowie wogóle nie spełniają żadnych czynności. Przedstawiciele klubów opozycyjnych wyrazili zapatrywanie, że diety są nierozerwalnie związane z mandatem i dlatego winne być wypłacone.

Klub BB. wycofuje poprawkę do regulaminu, która brzmi: W sprawozdaniu komisji nie będą uwidaczniane wnioski mniejszości, za któremi nie oświadczy się przynajmniej 1/6 część członków komisji. Natomiast wprowadza BB. poprawkę, upoważniającą komisję do zapraszania posłów nie należących do niej z głosem doradczym i prawem stawiania wniosków. Komisja chce umożliwić nawet drobnym klubom i poszczególnym posłom rzeczową pracę w Sejmie.

Na tem zakończono drugie czytanie projektu nad regulaminem. Przedstawiciele klubów opozycyjnych zapowiedzieli szereg wniosków mniejszości. Na **wniosek referenta przyjęto następnie projekt zmiany regulaminu również w trzeciem czytaniu.** Zgodnie z przyrzeczeniem przewodniczącego zostanie rozpatrzony jeszcze wniosek Koła Żydowskiego, ale wniosek ten ma słabe szanse przejścia, mimo iż w tej sprawie prowadzone są zakulisowe rozmowy.

Dziś obradowała również komisja regulaminowa Senatu. Na przewodniczącego wybrano senatora Kamienieckiego. Również senacka komisja regulaminowa przeprowadziła szczegółową dyskusję nad regulaminem. Większość poprawek uchwalono w głosowaniu jednomyślnie, inne większością głosów. Również i w komisji senackiej został przyjęty projekt zmiany regulaminu.

Jakie będą dalsze losy wniosków nagłych w sprawie Brześcia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice 12. 12. Warszawski korespondent „Polonji" donosi swemu pismu:

Wniosek Klubu Narodowego w sprawie Brześcia wywołał olbrzymie wrażenie zarówno w kołach politycznych jak i w całym kraju. Wniosek ten przedewszystkiem potwierdza ogólnie te różne pogłoski, które o traktowaniu więźniów brzeskich krążyły w opinji publicznej i stawia całą kwestję na platformie pełnego odpowiedzialności żądania całkowitego wyjaśnienia sprawy i ukarania winnych. Wniosek Klubu Narodowego uzupełnia wniosek Centrolewu, Ch. D. i Ukraińców, domagających się zwolnienia więzionych dotychczas posłów.

Dalsza sprawa tych wniosków przedstawiać się będzie następująco: Oba wnioski znajdą się na porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we wtorek. W pierwszym rzędzie Sejm zadecyduje o uchwaleniu względnie o odrzuceniu nagłości wniosku.

Dla uzasadnienia nagłości dozwolone są regulaminem pięciominutowe przemówienia (5 min. za i 5 min. przeciw). Ponieważ są dwa wnioski w sprawie Brześcia, przeto opozycja będzie rozporządzała 10 minutami czasu dla przedstawienia sprawy: 5 min. będzie mówił przedstawiciel Klubu Narodowego i 5 minut przedstawiciel Centrolewu.

Należy zaznaczyć, że odrzucenie nagłości wniosku, co zależy od stanowiska BB. **nie miałoby żadnego wpływu na bieg wniosku w komisji**, gdyż tak, czy inaczej będą to **pierwsze** wnioski i jako pierwsze będą przez **komisję** rozpatrywane. Sprawa zaś uchwalenia **nagłości** ma tylko takie znaczenie, że **wniosek nagły** musi być przez komisję **rozpatrywany** przed wszystkimi innymi wnioskami.

Jeżeli idzie o b. więźniów brzeskich, **to przebywają** jeszcze w więzieniu: senator **Wojciech Korfanty**, posłowie Dubois, Ciołkosz, **Sawicki**, i p. Bagiński. Co do ich przyszłych losów, **to** zwolnienie senatora Korfantego zależne jest **od** uchwały w tej sprawie Sejmu śląskiego. **Zwolnienie** innych więźniów brzeskich, piastujących mandaty poselskie, pozostaje w **związku** z decyzją, jaką poweźmie w tej sprawie Sejm warszawski. Zwolnienie b. posła Bagińskiego jest, według oświadczenia sędziego śledczego Demanta, nieaktualne.

Koła sanacyjne kolportują **pogłoskę o zamierzonej** jakoby przez rząd amnestji **dla więźniów politycznych** okresu wyborczego. **Pogłoska** ta wywołuje liczne komentarze.

Z drugiej strony mówią, że PPS **ma zgłosić** w sprawie Brześcia wniosek, domagający się pociągnięcia b. ministra Cara do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu (donieśliśmy o tem już wczoraj. — Uw. Red.)

Dodatkowa nota niemiecka w sprawie Górnego Śląska

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 12. 12. (K) Generalny konsul niemiecki złożył dziś przedpołudniem w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów dodatkową notę niemiecka, zawierającą nowe szczegóły wydarzeń listopadowych na Górnym Śląsku. Opublikowanie noty nastąpi w najbliższych dniach.

Calonder w Genewie

Genewa. 12. 12. (K) Prezydent mieszanej komisji polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku Calonder przybył dziś do Genewy. Jak słychać przyjazd jego do Genewy jest ściśle prywatny i nie stoi w związku z protestem rządu niemieckiego.

Program najbliższych prac Senatu

Warszawa. 12. 12. (Sin) Dziś, o godz. 2 po południu przybył z rewizytą do klubu sprawozdawców parlamentarnych, marszałek Senatu p. Raczkiewicz. W rozmowie z dziennikarzami wspomniał p. marszałek o najbliższych pracach Senatu, które zależne są od tempa pracy Izby poselskiej. W najbliższym czasie zostaną uruchomione wszystkie komisje, prócz tego zostanie ustanowiona komisja konstytucyjna, której jeszcze nie było. Marszałek prosić będzie komisję skarbowo-budżetową, by zaraz zaczęła się obznajamiać z budżetem. Komisja senacka będzie się w tej sprawie mogła porozumieć z komisją budżetową Sejmu. Prace poświąteczne zaczną się dopiero po 10 stycznia. Wniosek o Brześciu nie będzie rozpatrywany na plenum, gdyż został zgłoszony jako zwykły.

Płk. Koc wiceministrem skarbu

Warszawa. 12. 12 (Sin) Wiceprezes klubu BB, poseł Koc został powołany na stanowisko wiceministra skarbu. Poseł Koc niedawno bawił w Ameryce w sprawach pożyczkowych. Dotychczasowy wiceminister skarbu, Starzyński, zostanie powołany na stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego.

Koncesje na wolne składy soli

Warszawa 12. 12. Sin. W myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 24 listopada na miejsce obecnie istniejących wolnych składów soli, mają być wprowadzone w życie z dniem 1 lipca 1931 koncesje na wolne składy soli. Min. skarbu podaje do wiadomości, że koncesje te tzw. powiatowe są zastrzeżone dla dotychczasowych koncesjonarjuszy wolnych składów i hurtownej sprzedaży soli. Jednocześnie min. skarbu komunikuje, że podania o koncesje na wolne składy soli należy składać tylko do właściwych Izb Skarbowych, nie zaś do min. skarbu.

Ważne dla właścicieli koncesyj wódczanych

Warszawa 12. 12. Sin. W dniu 31 bm. upływa termin likwidacji znajdujących się w handlu detalicznym wyrobów wódczanych, które nie odpowiadają przepisom skarbowo—administracyjnym o rejestracji. Ministerstwo skarbu uwzględniając życzenia zainteresowanych resortów przedłużyło ten termin specjalnym okólnikiem o rok tj. do 31 grudnia 1931.

Reorganizacja prezydjum rady ministrów

Warszawa 12. 12. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów. Na porządku dziennym była m. in. sprawa reorganizacji prezydjum rady ministrów. W wyniku tej reorganizacji p. Nowowiejski dotychczasowy naczelnik wydziału wojskowego w MSW. mianowany **będzie w najbliższym czasie szefem biura prezesa rady ministrów.**

XVII. kongres 24. lutego — w Karlsbadzie

Londyn 12. 12. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się, że otwarcie XVII Kongresu Sjońskiego odbędzie się 24 lutego 1931 w Karlsbadzie.

Misja Steega nie powiodła się

Paryż 12. 12. (B) Rokowania Steega w sprawie utworzenia rządu zakończyły się niepomyślnym wynikiem. Wobec tego, że partje centrum zajęły stanowisko negatywne należy się spodziewać, iż Steeg jeszcze dziś zrzeknie się misji tworzenia rządu.

Magazyn broni w mieszkaniu woźnego ministerjalnego

Madryt. 12. 12. (R) Jak z Lizbony donoszą w gmachu ministerstwa handlu w pokoju służbowym woźnego ministerstwa wykryła dziś policja kilka skrzyń z bombami i materjałem służącym do wyrabiania bomb. Bomby i materjał skonfiskowano a woźnego i dalsze trzy podejrzane osoby, aresztowano.

Berlin. 12 12. (Sch) Reichstag rozpoczął dziś ferje świąteczne i zbierze się dopiero w dniu 3 lutego 1931 r.

Berlin. 12. 12. (Sch) Zarząd kopalni w Alsdorf koło Akwizgranu ogłasza dziś ostateczną listę ofiar ostatniej katastrofy kopalnianej, jaka wydarzyła się w szybie „Anna II.". Wedle tej listy w katastrofie poniosło śmierć 271 osób.

Niemcy pod terorem bojówek hitlerowskich

Szowiniści w Berlinie i Paryżu lękają się filmów pacyfistycznych

Donieśliśmy już w telegramach, że film osnuty na tle głośnej powieści Remarque'a „Na Zachodzie nic nowego" wywołał w Berlinie burzliwe demonstracje narodowo-socjalistycznych bojówek. Do głównej instancji cenzuralnej filmu niemieckiego (Filmoberprüfstelle) wpłynął wniosek pięciu krajów niemieckich, domagający się zakazu wyświetlania filmu Remarque'a. Warto przytoczyć niektóre głosy z dyskusji, która odbyła się w tej Oberprüfstelle, by uświadomić sobie ogrom zdziczenia moralnego, do jakiego zdolni są narodowi socjaliści. Na wstępie oświadczył przedstawiciel amerykańskiej wytwórni Universal Pictures-Corporation, która film Remarque'a wyświetliła, iż ze względu na demonstracje wycofywuje film z Niemiec. Z przemówienia prawnego przedstawiciela amerykańskiej wytwórni, dra Frankfurtera dowiedziano się, że w Ameryce książka Remarque'a „Na Zachodzie nic nowego" była najlepszą propagandą dla Niemiec. Prezydent Universal Pictures Corporation, który pochodzi z Wirtembergji i swoją ściślejszą ojczyznę jeszcze teraz rozmaitemi zasypuje dobrodziejstwami, właśnie dlatego zdecydował się na wyświetlenie filmu, ponieważ film ten najlepiej rehabilituje opinję Niemiec w oczach świata.

Natomiast przedstawiciele Saksonji, Brunszwiku, Turyngji, a głównie Bawarji, bardzo ostro atakowali Remarque'a i film sporządzony na podstawie jego książki „Na Zachodzie nic nowego", zarzucając mu, że w rezultacie działa tylko demoralizująco na widzów. Przedstawiciel Wirtembergji też przyłączył się do tej opinii.

Równocześnie z obradami najwyższej instancji cenzuralnej wyświetlono w sali Mozarta w Berlinie film „Na Zachodzie nic nowego" przed pruskim ministrem spraw wewnętrznych Severingem, premjerem Prus Braunem, pruskim ministrem oświaty Grimmem, prezydentem policji berlińskiej i innymi wysokimi pruskimi urzędnikami i posłami parlamentu, którzy ze swej strony żadnych nie mieli zastrzeżeń przeciwko wyświetleniu tego filmu.

Ale nietylko w Berlinie musiano ustąpić przed terorem nacjonalizmu, lecz i w Paryżu wydarzył się analogiczny wypadek. Prefekt paryskiej policji zakazał wyświetlania w Paryżu niemieckiego obrazu „Złote stulecie", ponieważ paryscy studenci nacjonalistyczni burzliwie przeciwko temu obrazowi demonstrowali. Film „Złote stulecie" ma wyraźne tendencje pacyfistyczne.

Warto jeszcze dodać, że także i ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy ulękło się teroru nacjonalistów i wypowiedziało się za zakazem wyświetlania filmu „Na Zachodzie nic nowego" w Niemczech.

Steeg prowadzi dalej rokowania

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 12. 12. (B) Senator Steeg złożył dziś przedpołudniem prezydentowi sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych prac nad utworzeniem rządu. Później odbył Steeg szereg konferencyj z przywódcami lewicy republikańskiej, radykalnej frakcji senatu, kartelem republikańskim senatu, frakcją katolickich demokratów i lewicy radykalnej. Lewica republikańska zwołała na dziś popołudniu posiedzenie, na którem powzięta będzie uchwała co do współpracy w gabinecie Steega.

Paryż. 12. 12. PAT. Sen. Steeg przyjął dziś rano m. in. Caillaux, który przyrzekł mu swoje całkowite poparcie.

* * *

Paryż 12. 12. Pat-Radjo. Po odbyciu rokowań z przedstawicielami stronnictw senator Steeg zawiadomił prezydenta republiki, że **ostatecznie zdecydował się przyjąć misję utworzenia rządu.**

MacDonald pośrednikiem między muzułmanami a hindusami

Londyn. 12. 12. PAT. W kołach konferencji okrągłego stołu wielkie znaczenie przypisują rozmowom toczącym się nad porozumieniem indyjsko-muzułmańskiem, w których rolę pośrednika odgrywa premjer MacDonald. Dzisiejsze zebranie podkomisji i mające się odbyć w przyszłym tygodniu zebranie plenum konferencji ulatwią znakomite postępy, uczynione w pracach konferencji.

Churchil ostro krytykuje politykę MacDonalda wobec Indyj

Londyn. 12. 12. PAT. Churchill w swojem oświadczeniu, skierowanem do zebrania stowarzyszenia indyjskiego protestuje przeciw nieusprawiedliwionym zmianom w postawieniu zagadnienia indyjskiego — które zdaniem Churchilla nie zmieniło się wcale. Dalej Churchill zaznaczył, iż bezsilność rządu rozzuchwaliła indyjskich ekstremistów. Obowiązkiem rządu było dać mądrą, dobrą administrację zamiast wzniecania fałszywych nadziei rychłej zmiany politycznej.

Znowu mord polityczny w Sofji

Wiedeń. 12. 12. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Strażnik przyboczny posła Barlicewa, przyjaciel zamordowanego Tomalevskiego, który stał na czele grupy Protogerowa, został wczoraj w południe, kiedy wychodził z domu Barlicewa napadnięty przez nieznanego osobnika i ciężko zraniony strzałami rewolwerowemi. Sprawcy udało się ujść.

Sądy doraźne na Kubie

Havana. 12. 12. PAT Sądy doraźne zostały ustanowione na całej wyspie Kubie ponownie zarządzeniem prezydenta, zawieszającem konstytucyjne gwarancje na podstawie uprawnień, przyznanych prezydentowi ostatnio przez kongres. Zarządzeie prezydenta zostało wydane naskutek zaburzeń, wywołanych przez studentów w Havanie i okolicznych prowincjach. Oddziały wojska patrolują na ulicach Havany oraz trzymane są w pogotowiu w szeregu innych miast.

* * *

Havana. 12. 12. PAT. Dwustu tutejszych lekarzy postanowiło rozpocząć strajk w razie, gdyby rząd wykonał swą groźbę aresztowania profesorów uniwersytetu, którzy udzielali poparcia studentom, stojącym na czele ostatnich manifestacyj.

Katastrofa górnicza w Anglji

Londyn. 12. 12. PAT W związku z wypadkiem w kopalni węgla w pobliżu Womwell w południowej części hrabstwa Yorkshire, 13 rannych górników przewieziono do szpitala w **Bromsley.**

Uchwały rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 12. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów przyjęto projekt ustawy **o monopolu zapałczanym i związanej z tem pożyczki zapałczanej 6 i pół procentowej.** Projekt wejdzie w dniach najbliższych pod obrady Sejmu. Z kolei przyjęto do wiadomości **zamknięcia rachunkowe za okres od stycznia 1926 do 31 marca 1927, oraz za lata 1927/28 i 1928/29.** Zamknięcia te przedłożone będą Sejmowi do zatwierdzenia. Następnie zatwierdzono kredyty dodatkowe za lata 1927/28, 1928/29 i 1929/30. Pozatem przyjęła rada ministrów projekt rozporządzenia w sprawie badania kosztów utrzymania, a wreszcie statut organizacyjny rady ministrów.

W przyszłym tygodniu wyjeżdża marszałek Piłsudski na Maderę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 12. Sin. Jak się dowiadujemy, wyjazd marszałka **Piłsudskiego na Maderę nastąpi w najbliższy wtorek lub środę.** Jak donosi agencja A. T. E. z Madrytu, przyjazd marszałka Piłsudskiego na Maderę oczekiwany jest dnia 19 bm.

Przed wyjazdem na Maderę ukaże się jeszcze oddawna zapowiedziany wywiad marszałka Piłsudskiego w sprawie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ambasador Polski przy Watykanie nie ustępuje

Warszawa. 12. 12. PAT. W ostatnich dniach pojawiły się w niektórych organach prasy wiadomości, jakoby postanowiona została dymisja ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie p. Władysława Skrzyńskiego. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości powyższe pozbawione są wszelkich podstaw (wiadomości te powstały, jak wiadomo, w związku z interwencją Watykanu w sprawie Brześcia. — Red.).

95 oskarżonych przed sądem w Stryju

Stryj 12. 12. PAT. Onegdaj toczyła się przed sądem powiatowym w Stryju rozprawa przeciwko 95 oskarżonym o zakładanie, werbowanie i przynależność do tajnego stowarzyszenia ukraińskiego, którem — według aktu oskarżenia — miała być drużyna ukraińskich harcerzy w wieku poza szkolnym, istniejąca w Stryju. Oskarżonymi są przeważnie studenci wyższych uczelni, rekrutujący się z pośród młodzieży robotniczej. W toku rozprawy przesłuchano kilku świadków, a w szczególności funkcjonarjuszy policji. Stwierdzili oni, że organizacja, do której należeli oskarżeni istniała jako sekcja towarzystwa ukraińskiego ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą we Lwowie Filja w Stryju. Obrona powołała szereg świadków. **Rozprawę odroczono na dzień 13 lutego.**

Nagroda Bleriota dla najszybszego lotnika

Paryż. 12. 12 (B) Sławny lotnik francuski Louis Bleriot ufundował międzynarodową nagrodę lotniczą w postaci puharu wędrownego wartości 100 tysięcy franków. Puhar ma być rokrocznie przyznawany temu lotnikowi który osiągnie najwyższą chyżość. Najniższa granica szybkości wynosi 600 kilometrów na godzinę. Na własność zdobędzie puhar ten lotnik, który osiągnie chyżość 1000 kilometrów na godzinę.

Służąca okradła chlebodawcę na sumę 100 tysięcy marek

Berlin. 12. 12. (Sch) Pewien Rosjanin, zarządca dóbr doniósł policji, że 18-letnia służąca Ruth Zobel z Wrocławia okradła go na sumę 100 tysięcy marek i zbiegła. Dziewczyna służyła w jego domu od 2 i pół miesięcy. Podczas nieobecności guwernantki i kucharki właściciele wyszli z domu, pozostawiając służącą Zobel tylko na pół godziny samą. W tak krótkim czasie dziewczyna potrafiła spakować najkosztowniejsze rzeczy do kufrów wynieść się z nimi w nieznanym kierunku. Nie ulega wątpliwości, że musiała ona posiadać wspólników. Pastwą złodziejki padła biżuterja, sznur pereł wartości ponad 50 tys. marek futra i drogocenne tkaniny.

500 dzieci ofiarą kokluszu

Nowy Jork. 12. 12 (R) Jak z San Francisco donoszą, na wyspach Salomona wybuchła epidemja kokluszu, której ofiarą padło dotychczas 500 dzieci.

Bezsilna opozycja

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 11 grudnia.

Już podczas pierwszego uroczystego posiedzenia Sejmu było rzeczą jasną, że opozycja zaniechała walki, że jej praca parlamentarna będzie polegać na ocieraniu porcyj `z z okazji każdego posiedzenia Sejmu.

Smutno, z pochylonemi głowami weszli na uroczyste posiedzenie posłowie PPS. Cicho i elegijnie spoglądali na swych kolegów klubowych, którzy wyszli z więzienia, na Barlickiego i Liebermanna... Bez żadnej demonstracji, bez żadnego okrzyku!

Spokojnie usunęli się przywódcy opozycji ze sali. Byłego marszałka sejmu Daszyńskiego wyprowadzono omdlałego. Oparty na lasce i nie zauważony przez nikogo, wyszedł poseł Dąbski.

Także posłowie z Wyzwolenia i z Piasta spoglądali bezsilnie na ceremonję otwarcia, jak starzy ludzie, siedzący w osamotnieniu w parku porą jesienną, kiedy liście z drzew opadają. Wiedzą, że minął ich czas, że nadchodzi kres, że pozostaje tylko cicha rezygnacja z powodu gorżkiego losu.

„Nie zapomnimy Brześcia“ — pisał „Robotnik“. Wydawało się przeto, że jeśli opozycja nie będzie krzyczeć, to przynajmniej głośno zapłacze w pierwszym dniu. Tymczasem opozycja tylko żartowała. Z uśmiechem na ustach rozdzielał poseł Zaremba z PPS. kartki z napisem „Brześć“.

A kiedy minister spraw wewnętrznych, poseł Składkowski na początku posiedzenia kilkakrotnie niespokojnie opuszczał salę i kontrolował, czy przygotowano wszystko, by posiedzenie minęło spokojnie, reszta posłów BB. dziwiła się nadmiernej ostrożności ministra spraw wewnętrznych. Ostrożność ta była zbyteczna, na sali demonstrowało tylko czterech komunistów, reszta była „pogrążona w żałobie“.

Posłowie z PPS. przybyli z czerwonemi odznakami w klapach. Brakowała jeszcze krepa na rękawach, a cała rewolucyjna parada miałaby należyty charakter.

Atoli nawet żałobna ceremonja Centrolewu nie udała się całkowicie. Długo musiał czekać poseł Niedziałkowski z PPS. na posłów chłopskich, by uzyskać od nich decyzję niebrania udziału w posiedzeniu w czasie odczytywania orędzia Prezydenta Państwa. Część tej w smutku pogrążonej rodziny oddzieliła się i rychło weszła na salę.

A kiedy doszło do drugiej demonstracji, tzn. do bojkotu prezydjum sejmu, okazało się, że wspólnicy nie mają dość sił, by do końca zagrać rolę zagniewanych. Urząd wicemarszałka połączony jest z pensją, długi klubów są duże, stronnictwa chłopskie połączyły się więc, by uzyskać resztki ze żłobu parlamentarnego „lewjatana“, które pozostawiono dobrodusznie do dyspozycji odprawiającej żałobę opozycji.

A potem? Trzy posiedzenia odbyła komisja parlamentarna PPS., aby uchwalić, czy należy wnieść wniosek nagły w sprawie Brześcia, a skończyło się na tem, że taki wniosek wniósł klub endecki, chociaż w Brześciu siedział tylko jeden poseł endecki. Mundantka z PPS. wybija już dwadzieścia kilka stron wniosku nagłego w sprawie Brześcia, który zapewne będzie gotowy wtedy, kiedy zostanie przyjęty nowy regulamin sejmowy, kiedy nastąpi przerwa świąteczna w pracy sejmowej.

Dni możliwej walki przeminęły. Dziś już jest rzeczą jasną i wiadomą, co będzie czynić opozycja lewicowa w Sejmie. Będzie ona melancholijna, smutna, bezsilna, będzie ronić gorące łzy w formie nagłych wniosków i szukać pocieszenia w dobrze znanym bufecie.

A kiedy nadejdzie ostatnie posiedzenie przed świętami, kiedy marszałek sejmu będzie życzył posłom wesołych świąt — posłowie z opozycji lewicowej co najwyżej nie odpowiedzą „nawzajem“ (Sin)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„PROBOSZCZ WŚRÓD BIEDAKÓW“. Teatr** im. J. Słowackiego da dzisiaj ciąg dalszy popularnej sztuki Kl. Vautela, osnuty na fantastycznych przygodach proboszcza-żołnierza. Rolę tytułową odtwarza p. Krzemieński, nadto biorą udział w rolach kobiecych pp.: Ludwiżanka, Klońska, Zalewska, Leszczyńska oraz niemal cały zespół męski. Efektowna sztuka pełna scen niezwykłych grana będzie w niedzielę i od wtorku codziennie. W niedzielę popołudniu największy sukces sezonu „Roxy“, w poniedziałek na popularnem przedstawieniu „Nieprzyjaciółka“.

— **„NIEBIESKI WALC“** najnowsza rewja w teatrze „Bagatela“ wywołała prawdziwy zachwyt wśród publiczności krakowskiej. Stanisława Karlińska, która już w pierwszej rewji podbiła publiczność, święci i w obecnej rewji prawdziwe tirumfy. Rewja ta ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Dziś i codzienie 2 przedstawienia o godz. 7'15 i 9'30.

— **E. WILLMAN-PUACZOWA** prof. Krakowskiego Konserwatorjum, b. prof. Instytutu Jaques Dalcroze w Paryżu i Opery Warszawskiej, wystąpi wraz ze swemi uczenicami Konserwatorjum w niedzielę 14-go bm o godz. 3'30 popołudniu w sali „Bagateli“, gdzie wykona szereg przepięknych obrazów plastycznych. Szczegóły programu zamieszczone na afiszach. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

— **PITIGRILLI W WARSZAWIE.** W niedzielę 14 bm wygłosi głośny włoski autor powieści i nowel Pitigrilli odczyt w warszawskiej Filharmonji n. t. „Miłość współczesnej kobiety“ (w jęz. franc.)

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Proboszcz wśród biedaków“ (premjera — nowość).
Niedziela: pop. „Roxy“ (ceny zniżone); wiecz. „Proboszcz wśród biedaków“.

„BAGATELA“

Sobota: „Niebieski walc“.
Niedziela: „Niebieski walc“ (2 przedstawienia).

RADJO

SOBOTA, 13 GRUDNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy. 11'58 Sygnał czasu. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gospod. 15'50 Odczyt pt. „Cukier na rynku światowym“ — wygł. dr. W. Ormicki, asyst. U. J. 16'15 Gramof. 17'15 Odczyt z Warszawy. 17'45 Słuchowisko dla młodzieży. 18'15 Koncert dla młodzieży. 18'45 Rozmait. 19'10 Kolm. roln. 19'25 Gramof. 19'35 Prasowy Dz. Radjowy. 20 Feljeton z Warszawy. 20'15 „Przegl. polit. zagr. ub. tygodnia“ — omówi dr. J. Reguła, wicesekr. U. J., 20'30 Koncert muz. żydowskiej. 22 Feljeton. 22'15 Płyty gramof. 22'50 Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Katowice (408.7) 11'58 Sygnał czasu. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'30 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt z Warszawy. 16'10 Gramof. 16'45 Skrz. poczt. dla dzieci. 17'45 Słuchowisko dla młodzieży z Warszawy. 18'15 Koncert dla młodzieży z Wilna. 18'45 Codz. odcinek pow. 19 Program na sobotę, kom. T. P., przegl. widowisk. 19'15 Prof. Wł. Dzięgiel: „Dzikie Pola“. 20—22 transm. z Warszawy. 22'15 Gramof. 22'50 Kom. meteor. i program na niedzielę. 23 Muz. tan. z Warszawy

Wrocław 16'45 Walce.
Londyn. 17'45 Nat. muz. organowa
Berlin. 18'05 C. Choo- Groenewelt (fort.)
Bukareszt. 20 „Bal maskowy“ op. Verdiego
Bratysława 20'15 Chór.
Budapeszt. 21'30 Ork. wojsk.
Paryż. 22'30 Koncert.

Na horyzoncie politycznym

„Zaszpuntowanie“ niemieckiego parlamentaryzmu

Posłowie frakcji narodowo-socjalistycznej w parlamencie niemieckim oświadczyli, że nie mogąc spokojnie wysłuchiwać mów swych przeciwników politycznych, będą zmuszeni wydalać się podczas tych przemówień ze sali obrad. Decyzja hakenkreuzlerowców zapewnia wprawdzie parlamentowi spokojny tok obrad, z drugiej jednak strony degraduje instytucję parlamentu do roli czystej trybuny agitacyjnej.

Mimo tej uchwały doszło do burzliwych scen podczas dyskusji nad wnioskiem jednego z najpoważniejszych niemieckich prawników, sędziwego prałata, prof. Kahla z centrum w sprawie podjęcia na nowo dyskusji nad reformą prawa karnego. Jak wiadomo, poprzedni parlament pracował intenzywnie nad uzgodnieniem niemieckiego prawa karnego z austrjackim kodeksem karnym. Wniosek prof. Kahla dąży do tego, by obecny parlament niemiecki kontynuował dalej tę pracę poprzedniego parlamentu. W dyskusji zabrali głos komunistyczny poseł adwokat dr. Loewenthal i socjalno-demokratyczny poseł dr. Kurt Rosenfeld. Obu mowcom przerywali narodowi socjaliści antysemickiemi wybrykami, w czem odznaczył się głównie hitlerowiec Heines, napiętnowany swego czasu przez niemieckie sady jako morderca kapturowy. Imieniem narodowych socjalistów przemówił poseł Karpenstein, który oświadczył, że obecny parlament nie jest nawet w stanie stworzyć prawa, któreby było z ducha niemieckie. Takie prawo strzec bowiem musi **niewinności niemieckich dusz i niemieckich ciał.**

Prof. Kahl zrezygnował z wygłoszenia słowa końcowego, oświadczając, że narodowi socjaliści tak obniżyli poziom dyskusji, że każdy szanujący się człowiek wstydzić się musi. Wniosek prof. Kahla przyjęty został przeciwko głosom nacjonalistów, hitlerowców i — komunistów.

Czy Niemcy wywołały wojnę światową?

Dyskusja w senacie amerykańskim.

W senacie amerykańskim doszło nagle do dyskusji nad winą Niemiec w wywołaniu wojny światowej. Senator z Pensylwanji, Dawid Reed wystąpił z niezwykle ostrą mową przeciwko Niemcom którym zarzucił, że one właściwie ponoszą odpowiedzialność za obecną sytuację, gdyż sprowokowały wojnę światową. Sytuacja Niemiec nie jest wcale gorszą od sytuacji państw zwycięskich. Stany Zjednoczone muszą rocznie płacić około 600 miljonów dolarów tytułem odsetek za długi wojenne, podczas gdy zobowiązania Niemiec wynoszą rocznie tylko 480 miljonów dolarów. Należy się więc strzec sympatyi dla Niemiec które muszą ponosić odpowiedzialność za wojnę światową, tę największą klęskę cywilizacji współczesnej.

Senator Borah, przewodniczący senackiej komisji dla spraw zagranicznych, polemizował z wywodami senatora Reeda. Borah jest też zdania iż nie należy skreślić pretensyj, jakie przysługują Stanom Zjednoczonym do państw europejskich, ale należy sprostować zarzut skierowany pod adresem Niemiec, jakoby one wyłącznie wywołały wojnę światową. **Równą** odpowiedzialność ponoszą bowiem Francja i Anglja. Zresztą sytuacja Niemiec jest **znacznie gorsza od sytuacji innych państw.**

W obronie przemysłu rodzimego

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, w grudniu

W ostatnich czasach przybrała propaganda na rzecz przemysłu krajowego bardzo wielkie rozmiary. Przy każdej sposobności przypominają ludności prasa i w pierwszej linji zainteresowani przemysłowcy i rzemieślnicy, iż popieranie wytwórczości krajowej umożliwia setkom i tysiącom rodzin zarobek i codzienny byt, podczas gdy kupno wytworów sprowadzanych z zagranicy naraża nietylko bezpośrednio na niebezpieczeństwo egzystencję związanych z produkcją krajową, lecz oznacza zarazem eksport kapitału zagranicę i osłabienie gospodarki narodowej. Systematyczna ta propaganda posługuje się licznym i wymownym materjałem cyfrowym, wykazującym dobitnie, iż możliwości ekspanzji przemysłu rodzimego dalekie są od wyczerpania i że przy dobrej woli i odpowiedniej organizacji możnaby rozszerzyć znacznie rynek zbytu dla produktów wyrabianych w kraju.

Faktycznie potrzeba takiej propagandy nie ulega żadnej wątpliwości. Palestyna zarówno żydowska jak i arabska jest wielkim rynkiem konsumpcyjnym o znacznej, zwłaszcza o ile chodzi o społeczeństwo żydowskie, sile kupna. Toteż przy odpowiedniej organizacji możnaby wiele osiągnąć. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, iż ostatnie lata były świadkami znacznego postępu przemysłu krajowego i zmniejszenia się importu artykułów pierwszej potrzeby, których znaczną część dostarcza dzisiaj sama Palestyna. Rozwój ten i postęp przypisać należy nietylko agitacji i narodowym sentymentom, lecz głównie i w pierwszej mierze dobroci wytworów młodego i ambitnego przemysłu zwłaszcza żydowskiego. Interesującym naprzykład jest fakt, iż z ciężkiej gospodarczej próby, na jaką projektowany i w części przeprowadzony bojkot gospodarczy Arabów naraził młody przemysł żydowski w ubiegłym roku, wyszedł tenże z nader małymi wyjątkami bez szkód, w wielu zaś wypadkach poszczycić się może znacznym wzrostem w wielu dziedzinach. Tyczy się to nietylko produktów rolniczych, dostarczanych przez osiedla organizacji sjonistycznej, zwracających coraz to baczniejszą uwagę na produkcję wytworów przeznaczonych na zbyt, jak mleko, jarzyny, drób, jaja i owoce, lecz także wytworów przemysłowych, konkurujących z powodzeniem zarówno co do jakości jak i co do ceny z wytworami zagranicy.

Okazją do wzmożonej agitacji stała się walka wytworców obuwia z produkcją zagraniczną. W odróżnieniu od wielu innych gałęzi przemysłu, wytwarzających po części nawet i dla okolicznych krajów, skazana jest ta gałąź głównie na rynek zbytu w kraju. Lecz tu walczyć musi z ciężką konkurencją firm zagranicznych, nie wahających się chwycić nawet takiego środka, jak obniżenie cen poniżej kosztów wytwórczych. Łatwo zrozumieć, iż walka ta, o ileby dłużej potrwać miała, skończyć się musi klęską wytwórców krajowych, którym trudno się mierzyć z takimi mocarstwami, jak Bata i inni. Toteż rozgoryczeni szewcy Tel Awiwu jęli się wszelkich środków, by grożące im niebezpieczeństwo uchylić. Pierwszym ich krokiem była demonstracja, której celem było zwrócenie uwagi ogółu na ciężkie położenie pracowników szewskich i zyskanie poparcia opinji publicznej. Lecz prawdziwa pasja ogarnęła ich, gdy firma czechosłowacka Bata przystąpiła do zorganizowania sprzedaży swych wytworów na większą skalę, otwierając bogato wyposażone magazyny w Tel Awiwie i Jerozolimie. W Tel Awiwie pierwszą reakcją było wybicie szyb wystawowych i ogłoszenie bojkotu na obce obuwie. W Jerozolimie walka ta przybrała znacznie ciekawszy charakter. Oto pod wpływem grożącego niebezpieczeństwa doszło do wspólnego zorganizowania żydowskich i arabskich wytwórców obuwia. Wybrany został komitet, do którego weszli po dwóch przedstawiciele obu narodowości. Przewodniczącym zaś został wybrany szewc Ormianin. Zjednoczeni szewcy urządzili demonstrację, przyczem na ulotkach widniały w obu językach napisy nawołujące do popierania przemysłu „narodowego“ przeciwko obcym wytwórcom. Za szewcami poszli i kupcy skór obu narodowości wyrażając swą solidarność jednodniowym strajkiem protestacyjnym.

Należy się spodziewać, iż walka ta wyda pożądane owoce. Przemysł szewski w kraju, jak wogóle na Wschodzie, stoi na wysokim poziomie i w normalnych warunkach nie potrzebuje się obawiać konkurencji zagranicznej. Oczywista, iż rzetelne poparcie całego społeczeństwa jest warunkiem powodzenia tej walki. Jeśli zaś wezmiemy pod uwagę, i to, iż mamy tu do czynienia z pierwszym może wypadkiem kooperacji arabsko-żydowskiej, rozumiejącej, iż bronić należy wspólnych interesów mimo politycznych przeciwieństw, tem łatwiej przyjdzie przepowiedzieć akcji tej powodzenie.

Z. L.

Międzynarodowy kapitał w Palestynie

Jak już donosiliśmy, zakończyły Shell Company i Anglo Persian Oil Company ostatnio bardzo rozległe prace w Palestynie, rozpoczęte jeszcze w roku 1929. Chodzi tu o budowę wielkich zbiorników w Hajfie mogących pomieścić 7 miljonów galonów nafty, benzyny i rozmaitych produktów naftowych. Na zakończenie prac odbyła się uroczystość z udziałem Wysokiego Komisarza Palestyny, a następnie odbył się uroczysty bankiet dla gości. W czasie bankietu omówiono dokładnie nowe instalacje tych dwóch olbrzymich przedsiębiorstw. Na obszarze stu dunamów, który graniczący z zatoką w Hajfie, rozciąga się na dwa kilometry od miasta, założono 12 wielkich instalacyj kotłowych, połączonych ze sobą rurami, skąd naftę można sprowadzać bezpośrednio do okrętów stojących na kotwicy w Hajfie. Dzięki nowym instalacjom towarzystwa powyższe będą mogły zaopatrzyć Palestynę w tani materjał palny, co niewątpliwie przyczyni się do gospodarczego rozwoju kraju. Towarzystwa wybudowały domy przeznaczone na biura oraz domy mieszkalne dla urzędników, warsztaty itp. Wszystkie urządzenia znajdują się na pewnej części gruntów, które Palestina Land Development Company nabyła przed dziesięciu laty niedaleko rzeki Kiszon. Kilkaset dunamów tego gruntu sprzedano w swoim czasie osobom prywatnym za cenę około 10 f. szt. za dunam. Nabywcy tych gruntów odsprzedali następnie Shell Company sto dunamów w cenie po 130 f. szt. za dunam. Obok instalacyj Shell Company rozpocznie się wkrótce budowa instalacyj Vaccuum Oil Company, drugiego wielkiego trustu naftowego. Palestina Land Development Company zachowuje jeszcze pewien znaczny kompleks gruntów w tej okolicy, nadający się szczególnie dla celów przemysłowych.

Do inwalidów żydowskich na Górnym Śląsku!

Z inicjatywy Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen. R. P. i dzięki uprzejmości pp. prez. Gminy Żydowskiej w Katowicach Altmana, Dra Kaufmana i dyr. Abrahamera, biura Związku żyd. inwal., wdów i sier. wojen. w Katowicach zostały umieszczone z dniem 9. bm. w gmachu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach. Podając to do wiadomości, wzywa się wszystkich żyd. inwalidów (wdowy i sieroty wojen. oraz rodziców po poległych i zmarłych wskutek służby wojsk.), zamieszkałych na terenie Górnego Śląska do bezzwłocznego zgłoszenia się w biurach tego Związku dla zgłoszenia wszelkich pretensyj do zaopatrzenia z tytułu ustawy inwalidzkiej przed ostatecznym terminem 31. XII. 1930 r.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„URZĘDNIK MŁYŃSKI“ I „STAŁY CZYTELNIK NR. 10“: Nie znamy.

GRUDZIEŃ 29: Wiedeń IV., Prinz Eugenstrasse 30.

S. G., OŚWIĘCIM: Sjonistycznych dzienników we Francji niema.

A. H. H.: Dowie się Pan może na uniwersytecie; o ile nam wiadomo, takiej szkoły niema.

EMIL LUDWIG

Przyjaciele ludzkości

Nansen

(Dokończenie)

Potem wybrał się ten przyjaciel ludzi powtórnie na Wschód, by w czas klęski głodu tysięcznym rzeszom przynieść chleba. Zawsze pośród fali chorób, po wojnach domowych i interwencyjnych. Słyszałem, jak w Uralu wymieniano jego imię: niby święte, zaraz po imieniu Madonny i Lenina. A ilekroć Liga Narodów do rozstrzygnięcia miała jaką sprawę drażliwą, to znaczy sprawę ludzkości, ci sami genewscy dyplomaci, którzy Nansena „nie brali całkiem poważnie“, zawsze jednak przywoływali go znów, by odsłonił naprzykład zbrodnię niewolnictwa w Abisynji. Wtedy, w Moskwie — tak opowiadał mi naoczny świadek — jako przewodniczący zupełnie bez zrozumienia przysłuchiwał się walce na słowa, w której Niemcy i Moskale wyłuszczali przy wymianie jeńców polityczne swoje cele; następnie jednak, w czasie długich podróży, umiał towarzyszom objaśnić to knieję, to torfowisko i tamtejsze warunki życia, nie wpadając przytem nigdy w ton mentorski.

Kiedy opowiadał, odsuwał nieco krzesło od stołu, zakładał nogę na nogę, przytrzymywał nóżkę kielicha na wino i wpatrywał się weń z ukosa, gdy myślał, a szczególnie, skoro przypominał co sobie. Natenczas, gdy pośród nocy i lodu przebył rok cały, a zaopatrzony był tylko na kilka miesięcy, to był wszak wspaniały jego okres. A kiedy opowiadał o wieczystej nocy i o życiu wśród niej, podobny był do Otella, który się postarzał.

— Jedyna rzecz, jakiej nam niedostawało, to były książki i bielizna. Mąka? Tak, mąki brakowało także. No, ale można się wśród takich okoliczności nauczyć napamięć biblji, jaka znajdowała się na pokładzie. Teraz chwaty nawet na Syberję nie biorą mnie z sobą, starego „piernika“. W Zeppelinie? To będzie przechadzka, z przyszłą wiosną. Cała rzecz w jednym tygodniu. Nie, tu nic nie może się przydarzyć. Psy i sanie biorę z sobą, oczywiście, na wszelkie wypadek. Lecz wszystko to już teraz ucywilizowane, umówione i wyspecjalizowane. Bardzo pięknie. Tylko że romantyka poszła w djabły. To już nie wróci. Nie wróci już „Fram“.

Skoro mu opowiedziałem jakie przed 30-tu laty wywarł na mnie wrażenie, na owym kongresie obok Virchowa, milczał zrazu, a potem mówił zmienionym głosem, światowo i sceptycznie o ludziach. I nanowo poznałem, że mimo naturalnej ambicji nigdy nie zależało mu na tem. Kiedy jednak rozmowę sprowadzano znów na jego okręt polarny, stawał się znowu zamyślony, a nawet marzycielski i gubił się w napół monologicznych szczegółach, jak ojciec rodziny na stanowisku i o znaczeniu, który przywodzi na pamięć szalone eskapady młodości. Potem wychylił kielich i powiedział:

— A przecież, jeśli rozważam, całe moje życie składało się z przypadków, bez planu, przyczem jeden wynikał z drugiego, gnany tylko nieświadomym naporem.

— Nazywamy to goetheowską manjerą — rzekłem.

— Tak? Jest to z ducha Goethego? — zapytał i zdaje się, nie oczekiwał odpowiedzi.

DYSKUSJA POWYBORCZA

O linję wytyczną polityki żydowskiej

Na marginesie wywodów pp. Hirszhorna i Stupnickiego

Dyskusja powyborcza na łamach prasy żydowskiej nie ustaje, czemu się zresztą dziwić nie można, bo w istocie nie chodzi tak dalece o większą lub mniejszą ilość mandatów, ile o całą naszą pozycję polityczną w Państwie. Z tego stanowiska ciekawy jest artykuł p. S. Hirszhorna w „Naszym Przeglądzie" z 4 bm. pt. „Odrębność narodowa i odrębność polityczna". Autor wychodzi z założenia, że nasza odrębność narodowa jest czynnikiem twórczym i pozytywnym, z którego zrezygnować nie możemy i nie zrezygnujemy, natomiast odrębność polityczna stanowi narzuconą nam z zewnątrz formę walki politycznej o nasze prawa, formę, która nie jest dla nas żadną nienaruszalną świętością. Konkretnie mówiąc idzie autorowi o rzecz następującą: Sfabrykowana pod patronatem śp. ks. Lutosławskiego ordynacja wyborcza zmierzała m. in. do zamknięcia Żydów w ghetcie politycznem, mimowoli stała się jednak pierwszym promotorem naszej „asymilacji politycznej", ponieważ zmusiła nas do koalicji z grupami nieżydowskiemi, bez czego nie potrafilibyśmy zdobyć ani drobnej części należnej nam reprezentacji parlamentarnej. Zaraz przy wyborach do drugiego sejmu „mur żydowskiego separatyzmu politycznego został zburzony" — w formie bloku mniejszości narodowych: „zasada żydowskiej odrębności politycznej legła w gruzach". Przy trzecim sejmie — wywodzi p. Hirszhorn — blok zawiódł a przy czwartym już go nie próbowano, ale zarazem „dokonany został nowy wyłom w (żydowskiej) odrębności politycznej", „pojawiła się (bowiem) lista polska, na której widnieli kandydaci żydowscy z pośród kół narodowych". Zdaniem p. Hirszhorna, sanacja jest tą partją polską na modłę zachodnią, która grupuje ludzi „według ich przekonań, nie zaś według przynależności wyznaniowej i narodowej". Z czego autor wysnuwa nadzieję, że to „przełamanie separatyzmu narodowego u Polaków przez jedną partję polityczną pociągnie za sobą naśladownictwo", a w przyszłości „Żydzi będą mieli do wybierania między różnemi partjami polskiemi", pojawią się bowiem „partje państwowe, w których skład będą mogli wejść przedstawiciele różnych narodowości".

Nie chcemy zastanawiać się w tej chwili nad kwestją, czy nawet w tym wypadku, gdyby na horyzoncie polityki polskiej zaistniały już partje istotnie „państwowe", partje więc, któreby grupowały ludzi nie wedle ich wyznania i narodowości, lecz wedle ich przekonań politycznych — czy nawet w tym wypadku możnaby już teraz przystąpić do zlikwidowania samodzielnej polityki narodowo-żydowskiej. Jak dalece wizja p. Hirszhorna jest przedwczesna i mgławicowa, wynika np. z tego, że taki Bund, który nie grzeszy przecież zbytnim nacjonalizmem żydowskim, z pewnością uważałby za mocno przedwczesną propozycje zlania się z PPS w jedną socjalistyczną partję — polską w znaczeniu państwowem. Zarówno ewolucja polityczna w łonie społeczeństwa polskiego, jak i nasza własna żydowska struktura w Polsce, tak społeczno-gospodarcza jak i kulturalna — dalekie są jeszcze od takiego stanu, gdzieby można na wzór zachodniej Europy lub Ameryki zlikwidować politykę żydowskiej samodzielności i, nie zatracając własnego oblicza narodowego. walczyć politycznie w łonie politycznych wspólnych partyj „państwowych".

Od tego wszystkiego otóż abstrahujemy, a zadajemy sobie jedynie tylko pytanie, czy ta partja polska, którą p. Hirszhorn ma na myśli — sanacja — jest istotnie tem stronnictwem, któreby nam pozwalało zrezygnować z naszej „odrębności politycznej". Naszem zdaniem, p. Hirszhorn znajduje się w zasadniczym błędzie, podobnie zresztą jak p. Stupnicki, który również zaleca społeczeństwu żydowskiemu orjentację sanacyjną, jako nową drogę żydowskiej myśli państwowej w Polsce. Błąd pp. Hirszhorna i Stupnickiego polega na tem, że sanację uważają oni za partję polityczną, podczas gdy sanacja jest w rzeczywistości — obozem politycznym.

Różnica między oboma temi pojęciami jest następująca: Partja polityczna jest wytworem ewolucyjnym, obóz polityczny jest wytworem rewolucyjnym. Gdyby sanacja była istotnie niczem innem jak partją polityczną, moglibyśmy ewentualnie, z uszczerbkiem dla dotychczasowej polityki żydowskiej samodzielności, przyjąć jako Żydzi, jako społeczność żydowska, jako żydowska mniejszość narodowa — orjentację sanacyjną. Zupełnie inaczej sytuacja się przedstawia, jeśli do czynienia mamy z obozem politycznym, który jest produktem rewolucji i który nadal na falach rewolucji rozwija się i idzie naprzód. Sanacja powstała w maju 1926, w dniach majowej rewolucji, a koncepcja, że ta rewolucja majowa nie skończyła się lecz trwa nadal — ta koncepcja nie jest bynajmniej naszym wymysłem, lecz stanowi ona istotne credo kierujących kół sanacyjnych. Dla przykładu tylko: — Brześć jest w istocie epizodem rewolucyjnym a nie zwyczajnym epizodem normalnie prowadzonej walki politycznej. Zalecana przez pp. Hirszhorna i Stupnickiego orjentacja sanacyjna nie oznacza więc nic innego, jak likwidację samodzielnej polityki żydowskiej, i jednoczesny akces do jednego z obu zwalczających się na śmierć i życie obozów polskich. Akces do sanacji—to bowiem równocześnie zajęcie bojowej pozycji wobec całej polskiej opozycji a więc wobec polskiej radykalnej demokracji, wobec polskich radykalnych i nawet umiarkowanych stronnictw chłopskich, a wreszcie wobec polskiego socjalizmu. Czy pp. Hirszhorn i Stupnicki zdają sobie sprawę ze znaczenia i konsekwencyj takiego stanowiska?

Błąd pp. Hirszhorna i Stupnickiego polega— powtarzam — na tem, że zamieniają BB. z tem, co np. w Niemczech nazywa się „Staatspartei". Gdyby BB. była taką Staatspartei. a nie zrodzonym przez rewolucję obozem, który tę rewolucję po dziś dzień kontynuuje — aczkolwiek oczywiście środkami bezkrwawemi,— to koncepcja folkistyczna mogłaby być ewentualnie brana poważnie pod dyskusję. Ale cała rzecz jest właśnie w tem, że BB. nie jest Staatspartei w zwyczajnem, normalnem tego słowa znaczeniu, że orjentacja sanacyjna to nietylko pewne pozytywne ustosunkowanie się do państwa i zagadnień państwowych, ale równocześnie wybitnie negatywne ustosunkowanie się do przeciwnego obozu polskiego. A ów przeciwny obóz polski — to przecież także nie obóz antypaństwowy, ale tylko — antyrządowy, względnie antysanacyjny.

To wszystko co p. Stupnicki w odpowiedzi na mój artykuł („Nowy Dziennik" z 1 bm.) pisze w „Lubliner Tugblatt" z 5 bm. (art. „Zwiszen alte un naje Wegen") może być w znacznej mierze słuszne. jak wogóle zgadzam się z p. Stupnickim we wielu szczegółach. Zgadzam się z nim przedewszystkiem w ujemnej jego ocenie stronnictw obecnej opozycji o ile idzie o moment żydowski. I ja również niczego się po nich nie spodziewam, choć z drugiej strony muszę przypomnieć p. Stupnickiemu, że etatyzm sanacyjny niewiele różni się od etatyzmu pepesowskiego. Stoję jednakowoż (wraz z p. Stupnickim!) na stanowisku, że kwestji tej nie można rozpatrywać pod kątem widzenia chwilowej doraźnej korzyści lub szkody dla Żydów. Taką politykę mogą prowadzić sztadlani i propinatorzy, a nie Żydzi-obywatele, świadomi swoich praw, a więc także i swoich obowiązków wobec Państwa. Polityka nasza musi być polityką dojrzałą, obliczoną i operującą nietylko dniem dzisiejszym. Objektem naszej polityki jest całość żydostwa w przestrzeni i czasie. Już dzisiaj endecja pisze o „spółce Żydów z sanacją", o „powrocie do dawnej polityki Żydów galicyjskich, którzy za popieranie konserwatystów i demokratów prorządowych, bez forsowania własnych odrębnych kandydatów, osiągali ogromne(!) korzyści" — i grozi, że „do tego, aby Żydzi stali się w Polsce tem, czem byli w Austrji" nie dopuści „nawet przy rządach sanacyjnych" — — już dzisiaj pisze o tem endecja, kiedy to wszystko nie jest prawdą i kiedy ogromna większość Żydów opowiedziała się przy wyborach za samodzielną polityką narodowo-żydowską (listy nr. 14 i 17). Wyobraźmy sobie dopiero, czem stalibyśmy się w oczach — nie endecji, bo ta będzie zawsze nas chciała utopić w łyżce wody! — ale całej polskiej opozycji, a więc bardzo wielkiej części całego narodu polskiego, gdybyśmy zrezygnowali z naszej polityki samodzielności, a stali się doczepkiem obozu sanacyjnego. Stalibyśmy się wówczas dla polityki polskiej nietylko quantité negligeable, ale przedmiotem pogardy i nienawiści.

P. Stupnicki pisze wiele o tem, że musimy wkońcu wyjść z zaklętego kręgu wiecznej jałowej opozycji, ciągłej negacji i izolacji, i ustosunkować się pozytywnie wobec — — tak wobec czego? My powiadamy: **wobec Państwa** — to jest rzecz jasna i samo przez się zrozumiała. Ale powiadamy jeszcze dalej: także i **wobec rządu** wobec dzisiejszego rządu, w tych wszystkich sprawach, w których wedle naszego głębokiego i rzetelnego przekonania odnośne pociągnięcia rządu będą leżały na linji interesów Państwa oraz ludności żydowskiej (przyczem, nawiasem mówiąc, nie widzimy nigdy sprzeczności między uczciwie pojętym interesem Państwa a interesem ludności żydowskiej). Zresztą obecna większość Koła Żydowskiego nie nastręcza chyba dla nikogo żadnych pod tym względem wątpliwości. Więc — pozytywnie wobec Państwa, i pozytywnie — z powyższemi zastrzeżeniami — wobec rządu. Ale wobec obozu sanacyjnego, pozostającego w stanie otwartej wojny z obozem [illegible] radykalnej (i nietylko radykalnej) demokracji, wielkiej części chłopstwa i całej klasy robotniczej — wobec obozu sanacyjnego musimy zachować zupełną swobodę i wolną rękę. Możemy z tym obozem w niektórych kwestjach sympatyzować, w innych możemy go krytykować, — ale nie możemy, jako społeczność żydowska, jako żydowska mniejszość narodowa. stać się żydowskim ogonkiem tego obozu.

W. Berkelhammer

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Wesoły Madryt" (R. Novarro)
SZTUKA: „Droga do raju".
UCIECHA: „Pokusa" (Greta Garbo)
WANDA: „Noc upojeń".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

CORSO: „Mandaryn Wu" (Lon Chaney".
WARSZAWA: „Dusze w niewoli" L. Solski, Batycka.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kto pragnie nawiązać stosunki handlowe z Niemcami?

Pośrednictwo towarów i przedstawicieli

I. EKSPORT Z POLSKI DO NIEMIEC.

523) Firma w Westfalji kupi bieżąco większe ilości desek do wyrobu skrzynek w następujących wymiarach:

grubości 15 i 25 mm, długości ca. 3—6 m, szerokości 15 cm. wzwyż,

grubości 18 mm, długości ca 3,6 m, szerokości 25—28 cm.

524) Firma w Hamburgu nawiąże stosunki z młynami w Polsce, eksportującemi płatki owsiane, mąkę owsianą, kaszę owsianą i jęczmień.

525) Firma w Hamburgu prosi o oferty na konopie czesane i nieczesane.

526) Firma w Hamburgu kupi pierze gęsie oraz włosie końskie i prosi o oferty sprawnych firm polskich.

527) Firma berlińska obejmie przedstawicielstwo sprawnych firm polskich na artykuły codziennej potrzeby. Ewentualnie obejmie dla koncernów polskich zakup w Niemczech.

528) Firma w Hamburgu kupi żołądki cielęce w większych ilościach.

II. EKSPORT Z NIEMIEC DO POLSKI.

529) Firma w Dortmundzie poszukuje celem zbytu swych łożysk z drzewa twardego dla maszyn tekstylnych właściwego przedstawiciela, będącego inżynierem wzgl. fachowcem włókienniczym, dobrze zaprowadzonym w przemyśle włókienniczym.

530) Firma kolońska nawiąże stosunki z sprawnemi firmami reprezentacyjnemi w branży farb i laków, interesującemi się sprzedażą laków wszelkiego rodzaju.

531) Firma śląska nawiąże stosunki z odbiorcami i firmami reprezentacyjnemi branży technicznej, interesującemi się sprzedażą troków i pasów do wiązania ze skóry zamszowej (Fettgar, Chromfettgar) i innych.

532) Firma kilońska dostarczająca głośniki i słuchawki radjowe nawiąże stosunki z odbiorcami oraz hurtowcami lub importerami tej branży.

533) Firma w Chemnitz poszukuje dla zbytu swych wyrobów chemiczno- technicznych oraz środków do odtłuszczania i czyszczenia metali dobrze zaprowadzonych przedstawicieli tej branży.

534) Firma śląska poszukuje dla swych opatentowanych pieców, używanych do suszenia na budowach, sprawnych przedstawicieli lub interesentów branży budowlanej, utrzymujących dobre stosunki z dotyczącemi kołami.

Bliższych informacyj udziela za podaniem numeru i za załączeniem 2 zł w znaczkach pocztowych: **Deutsch- Polnische Handelskammer E. V. Breslau 1, Wallstr. 2.**

—oSo—

Błędy nowej taryfy celnej

W związku z dokonanemi ostatnio zmianami w taryfie celnej nasuwa się poważna wątpliwość, czy została zachowana przy omawianej podwyżce ceł równowaga między cłami od surowców i od wyrobów gotowych. Wprowadzono np. znaczną zwyżkę ceł od ekstraktów garbarskich, a jednocześnie nie zastosowano korektywy ceł dla przemysłu garbarskiego. Przemysł ten pracuje w tak trudnych warunkach, że może odczuć niezwykle dotkliwie to ostatnie posunięcie, tembardziej, że korektywa ceł od skór, w większości związanych stawkami konwencyjnemi, jest prawie że niemożliwa.

Sytuacja w bielskim przemyśle i handlu włókienniczym

Zamówienia dodatkowe napływały w listopadzie w bardzo drobnych ilościach, to też przemysł przeszedł już całkowicie na produkcję tkanin letnich na najbliższy sezon sprzedaży. Zapasy towaru zimowego, znajdujące się w fabrykach, oddaware były już w połowie listopada jako towar partyjny, po cenach zniżonych, zwłaszcza przez zakłady przemysłowe, które skutkiem restrykcyj kredytowych odczuwały silny brak kapitału obrotowego. Sprzedaże dokonane w powyższym czasie zdezorganizowały rynek i wpłynęły na zniżkę cen. Ogólnie podnoszone są skargi na zbyt niskie ceny fabryczne tkanin wełnianych, zbliżające się do kosztów własnych. To też ujawniają się wysiłki, by znajdujące się jeszcze na składach fabrycznych towary zimowe umieścić, o ile to tylko jest możliwe, zagranicą, gdzie warunki płatności są znacznie korzystniejsze.

W handlu hurtowym tkaninami wełnianemi panował w dalszym ciągu zastój. Sprzedaże dotyczyły tylko drobnych ilości towarów. W handlu detalicznym sprzedaż tkanin postępowała nader powoli, to też kupiectwo tylko z trudem było w stanie podołać bieżącym zobowiązaniom wobec przemysłu. Słaby zbyt w handlu z powodu ograniczonej konsumcji wpłynął na znaczne zwiększenie się napływu weksli protestowanych; również żądania ze strony handlu prolongowania zapadłych już płatności wekslowych są coraz liczniejsze. Przypuszczalnie handel nie będzie w stanie umieścić w całości towaru zimowego na rynku, tem więcej, że grudzień jest zwyczajnie miesiącem słabym dla zbytu tkanin. (PAP).

Postulaty koncesjonarjuszów wódczanych

Związek koncesjonarjuszów wódczanych R. P. przedłożył ministrowi skarbu obszerny memorjał zawierający 12 postulatów koncesjonarjuszów wódczanych.

Oprócz szeregu postulatów podatkowych, związek domaga się m. in. w memorjale zniesienia zakazu sprzedaży wyrobów alkoholowych w odległości mniejszej, niż 300 metrów, od fabryk, szkół, sądów, urzędów itd.; koncesjonarjusze podkreślają, że zakaz ten niemożliwy jest do przestrzegania zwłaszcza w większych miastach. Poza tem związek zabiega o zezwolenie restauracjom pobierania za napoje alkoholowe w całych zapieczętowanych butelkach cen wyższych nieco od cen nominalnych, dla wyrównania kosztów obsługi itd. Nakoniec koncesjonarjusze wódczani domagają się zniesienia zakazu wyszynku alkoholu w dni przedświąteczne, świąteczne i niedziele, celem ukrócenia potajemnego wyszynku w te dni, narażającego skarb państwa na straty.

—oSo—

RACJONALIZACJA CLENIA TOWARÓW. Na posiedzeniu Rady towaroznawczej min. skarbu postanowiono zmienić metodę clenia niektórych towarów, jak np. wyrobów ze szkła, bibułek, tektury, jarzyn świeżych, skór baranich, płytek cementowych, wyrobów żelaznych i blaszanych, papierów pergaminowych, produktów z pomarańcz i cukrów w postaci galaretek, siatek z blachy żelaznej, koszulek żarówkowych miękkich itp. Clenie tych towarów będzie obecnie zracjonalizowane.

W SPRAWIE ZASTAWU REJESTROWEGO NA DRZEWIE. Według ostatnich informacyj, rząd ma zamiar forsować w sejmie szybkie przeprowadzenie ustawy o zastawie rejestrowym na drewnie, uważając, że wprowadzenie tej ustawy jest konieczne w związku z przygotowaną organizacją eksportową w zakresie drzewa.

TARGI LIPSKIE 1931 R. Wiosenne Targi Lipskie (ogólne) rozpoczynają się 1 marca i trwać będą do 7 marca 1931 r. Wielkie targi techniczne i budowlane otwarte będą jeszcze cztery dni dłużej, tj. do 11 marca włącznie. Targi włókiennicze, urządzone w ramach targów ogólnych, odbędą się w okresie od 1 do 4 marca, a targi artykułów sportowych od 1 do 5 marca br.

EUROPEJSKI RYŻ GROŹNYM KONKURENTEM INDYJSKIEGO. Według raportu „Indian Trade Commissioner" konsumcja ryżu indyjskiego Burma w Europie i Ameryce stale się zmniejsza. Powodem tego jest silna konkurencja ryżu europejskiego — włoskiego i hiszpańskiego. W ostatnich latach produkcja ryżu we Włoszech i Hiszpanji wzrosła przeszło trzykrotnie.

Ze sali koncertowej

I. Koncert symfoniczny. — L. Szentgyorgyi. — Paolo Polaro.

Ze znacznem opóźnieniem odbył się onegdaj nareszcie pierwszy koncert symfoniczny pod dyrekcją Berdjajewa. Okazuje się, że kilkoletnia praktyka tak nas przyzwyczaiła do stałych koncertów symfonicznych, że brak ich stworzyłby nieznośną pustkę w naszem życiu muzycznem, której uczucie już się rodziło wskutek tego opóźnienia. Dlatego też należy poruszyć wszystkie sprężyny, by nie dopuścić do zlikwidowania tej jedynej u nas instytucji jaką jest orkiestra symfoniczna Związku Muzyków, a jest obowiązkiem publiczności w jej własnym interesie popierać tę placówkę, choćby nawet przyszło jej (i recenzentom) przełknąć niejedną gorzką pigułkę niezadowolenia. Opóźnienie wynagrodzone jednak zostało niezwykłą znajomością, na którą długo czekaliśmy: z pierwszorzędnym skrzypkiem-muzykiem Georgem Kullenkampfem. Wśród szeregu znakomitych skrzypków- wirtuozów znów raz usłyszeliśmy skrzypka- artystę najpierwszej wody, którego zagranica już dawno stawia w pierwszym szeregu. W aparycji i wielu szczegółach prawej ręki oraz interpretacji przypomina on Burmestra z najlepszych tegoż czasu, przewyższając go jednak solidnością techniki. Niezwykle głębokie ujęcie koncertu Mendelsohna może nawet za romantyczne i niespokojne wskazywało na wybitne kwalifikacje stylowe i myślowe, zaś kolosalne opanowanie techniki, jednak bez żadnych pokazów brawurowych, tak po staromistrzowsku, we formie wielkich muzyków, swoboda i polot wywołały odrazu szczery entuzjazm dla tej pięknej gry popartej anielskiem brzmieniem jednego z najlepszych Stradiwarjusów (tzw. Nadeau). Naszym biurom koncertowym nadarza się sposobność urządzenia temu artyście czempredzej drugiego własnego koncertu.

Siódma symfonja Beethovena wypadła nieco za brutalnie w wyrazie, zwłaszcza I. i IV część; Ponadto niektóre tempa wywoływały zastrzeżenia. Naogół zgranie orkiestry nie pozostawiało nic do życzenia.

O młodziutkim Szentgyörgyim niedużo nowego do dodania. Sonata Francka nie leży w granicach jego sztuki i zadużo miała „papryki", która w koncercie Goldmarka ma swój cel i przyczynia się znacznie do efektu. Problemy techniczne wszelkiego rodzaju rozwiązuje Szentgyörgyj z fenomenalną łatwością i pewnością, atoli forsuje nieco ton, wywołując przy żabce często silne drapania. Ma on już tu ogólnie ustalone uznanie specjalnie u najmłodszej generacji żeńskiej.

W P. Polaro poznaliśmy barytona o olbrzymiej sile głosu, dla którego sala Bolońskiego okazała się za mała. Piękny głos o wyrównanych rejestrach, łatwej emisji posiada dużo metalu, lecz nie wykazuje wszystkich zalet szkoły włoskiej i dla braku pogłębienia nie ujmuje i nie rozgrzewa. **A.**

Adolf Billig

Onegdaj wystąpili w Instytucie Muzycznym dwaj młodzi profesorowie tej szkoły: Dr. Adolf Billig, skrzypek i Wilhelm Mantel, pianista. Na program złożyły się: sonata Veraciniego e-moll zagrana przez p. Billiga po mistrzowsku, z precyzją i umiarem naprawdę klasycznym. Sonata e-dur Bacha na skrzypce solo była kulminacyjną częścią programu. Preludium usłyszeliśmy nareszcie we właściwem tempie (zwykle grywany za szybko) wskutek czego był nader przejrzysty; przykuwał uwagę mimo jednostajnego ruchu szesnastkowego przez subtelności rytmiczne wykonania i inteligentne podkreślanie tematów. Loure było osnute poezją, a znany gawot wykonany z temperamentem, jakkolwiek nieco za szybko.

Sonata Milhauda, znana nam już z zeszłorocznego występu koncertantów, była polem popisu dla p. Mantla przez napiętrzone trudności pianistyczne. Wykazała ona wszechstronność artystów, którzy równie pięknie odegrali tę rzecz nowoczesną, jak poprzednie utwory klasyczne, zwłaszcza ostatnia część utrzymana w charakterze tańca ludowego tryskała życiem i rytmem i porwała słuchaczy, którzy wielokrotnie wywoływali artystów. **J. W.**

Jakie zmiany wprowadzi BB. w regulaminie obrad Sejmu

Pierwszym krokiem większości prorządowej w nowym Sejmie było, jak wiadomo, zgłoszenie w formie wniosku nagłego całego szeregu poprawek do obecnie obowiązującego regulaminu obrad Sejmu. Podobnie postąpił też klub BBWR. na drugiem z rzędu posiedzeniu Senatu. Zarówno na plenum Sejmu i Senatu, jak i na piewszem posiedzeniu komisji regulaminowej Sejmu, której odnośny wniosek nagły został przekazany, opozycja sprzeciwiła się doraźnemu przeprowadzeniu tej sprawy, wykazując sprzeczności, jakie zachodzą między poszczególnemi poprawkami, a ustawą konstytucyjną, oraz podnosząc nieformalność utworzenia się poniekąd samej z siebie komisji regulaminowej, która winna na mocy dotychczas obowiązującego regulaminu (art. 69) być ustanowiona przez Sejm. Większość przeszła nad temi zastrzeżeniami do porządku dziennego i przystąpiła w komisji regulaminowej w szybkiem tempie do przeprowadzenia zamierzonych zmian regulaminu obrad Sejmu. Ze względu na skład komisji (8 członków BB., 3 kl. nar., 2 klub chłopski, po 1 PPS i Ukraińcy) nie ulega wątpliwości, że proponowane przez BBWR. zmiany regulaminu zostaną zarówno przez komisję, jak i następnie przez plenum Sejmu uchwalone.

Przyjrzyjmy się bliżej tym zmianom, do których nowa większość sejmowa tak wielką przykłada wagę, że od ich przeprowadzenia rozpoczyna swą działalność w nowym parlamencie. Na samym wstępie projekt BB. wraca do dawnego przepisu, na mocy którego mandat poselski nabiera mocy prawnej dopiero od chwili złożenia ślubowania. W poprzednim Sejmie przepis ten zmieniono ze względu na coraz rzadsze zwoływanie Sejmu w tym sensie, że mandat rozpoczynał się od chwili ogłoszenia wyniku wyborów przez komisję wyborczą.

Poprawka do art. 2 przelewa na marszałka Sejmu przysługujące dotąd komisji regulaminowej prawo przedłożenia sprawozdania Sejmowi o zajściu przewidzianych w ordynacji wyborczej wypadków, w których wygasa mandat poselski.

W artykule 12a przepis głoszący, że w razie odroczenia lub zamknięcia sesji sejmowej terminy przewidziane dla udzielenia odpowiedzi przez ministrów na interpelacje poselskie i terminy załatwiania projektów ustawodawczych przez Senat przedłużają się automatycznie o czas, w którym Sejm nie był czynny, zmienia BB. w tym sensie, że odnośnie prac Senatu przepis o terminach zostaje zachowany, natomiast odnośnie interpelacyj — zostaje skreślony.

W art 17 regulamin proponuje BB. zmienić obowiązujący dotychczas przepis o odbyciu ostatecznego głosowania nad ustawą, o ile w trzeciem czytaniu jej przyjęto poprawki w ten sposób, ażeby odroczenie tego głosowania do następnego posiedzenia mogło nastąpić na żądanie 75 posłów, a nie na żądanie 30 posłów, jak przepis ten głosi dotychczas.

W artykule 19 zmiana przewiduje, że pod wnioskiem poselskim, ażeby stał się on przedmiotem obrad winno figurować 30 podpisów posłów, zamiast dotychczas obowiązującej liczby 15-tu podpisów. W tymże artykule przewiduje się, że komisja regulaminowa będzie mogła większością 3/5 głosów obecnych na posiedzeniu zaopinjować że wniosek jest niedopuszczalny. Dotychczas dla powzięcia takiej opinji potrzebna była większość 3/4 głosów obecnych na posiedzeniu członków komisji regulaminowej.

W sprawie wniosków nagłych dotychczas obowiązujący regulamin przewiduje, że marszałek Sejmu na żądanie 45-ciu posłów musi udzielić głosu wnioskodawcy dla uzasadnienia nagłości wniosku. Przepis ten zmienia się w tym sensie, ażeby dla marszałka Sejmu obowiązującą do udzielenia głosu w tym wypadku była wola 75-ciu posłów.

W art. 22, traktującym o wnioskach formalnych zmienia się obecnie obowiązujący przepis w ten sposób, ażeby wniosek o zamknięciu listy mowców, albo o przerwaniu dyskusji mógł być ponawiany po każdem dalszem przemówieniu w dyskusji, jeżeli wnioskodawca uzyska na to zgodę marszałka Sejmu.

Dotychczas dla ponowienia takiego wniosku musiał wnioskodawca przedłożyć marszałkowi Sejmu zgodę dostatecznej liczby klubów poselskich dla zapewnienia z góry przyjęcia takiego wniosku.

W art. 25 przewiduje się, że pod interpelacjami skierowanemi do rządu winno figurować przynajmniej 30 podpisów posłów, a nie jak dotychczas — 15 podpisów. Dalej w tymże artykule dodaje się przepis, dający marszałkowi prawo żądania od interpelantów usunięcia z interpelacji wyrazów nieodpowiadających powadze Sejmu, przyczem marszałek ma prawo ogłoszenie interpelacji odłożyć, aż do wprowadzenia przez interpelantów odpowiednich zmian. Dotychczas marszałek miał prawo odłożyć ogłoszenie interpelacji w tym celu do następnego posiedzenia.

W art. 31 proponował BB. wprowadzić przepis, głoszący, że tajność posiedzenia Sejmu może być uchwalona na wniosek marszałka Sejmu, przedstawiciela rządu, albo 75-ciu posłów, a nie — jak dotąd — 30-tu posłów. Poprawkę tę, jako sprzeczną z art. 30 Konstytucji, referent projektu BB. wycofał.

W art. 33 przyjęto poprawki, że „marszałek Sejmu może skreślić z protokułu i stenogramu zwroty, zawierające treść sprzeczną z zasadami ślubowania poselskiego" i „protokół i stenogram są wyłącznem stwierdzeniem przebiegu obrad Sejmu".

W art. 54 zawierającym przepisy o głosowaniu imiennem proponuje się liczbę 50-ciu posłów, na żądanie których odbyć się musi głosowanie imienne, zastąpić liczbą 75-ciu posłów.

Do przepisu art. 72, traktującego o powołaniu komisyj nadzwyczajnych dla zbadania poszczególnych spraw z prawem przesłuchiwania stron zainteresowanych, oraz wzywania świadków i rzeczoznawców, proponowano dodać przepis, iż powołanie takiej nadzwyczajnej komisji wymaga uchwały Sejmu, powziętej absolutną większością ustawowej liczby posłów. Także tę poprawkę, jako sprzeczną z Konstytucją, referent wycofał.

Art. 81 ma według projektu przewidywać, że komisja regulaminowa winna załatwić wniosek w sprawie wydania posła w przeciągu dwóch tygodni od otrzymania żądania. W razie niezałatwienia wniosku w powyższym terminie, marszałek Sejmu może wyznaczyć sprawozdawcę i oddać sprawę pod rozstrzygnięcie plenum Sejmu. Dotychczas art. 81 przewidywał, że komisja regulaminowa może załatwić wniosek w sprawie wydania posła w przeciągu dwóch tygodni „ewentualnie po otrzymaniu wyjaśnienia sprawy".

Art. 82 proponuje się uzupełnić przepisem głoszącym, że w sprawozdaniach komisji nie będą uwidaczniane wnioski mniejszości, za którymi nie oświadczyła się przynajmniej 1/6 członków komisji.

Według poprawionego art 84 w okresie od rozwiązania Sejmu do zebrania się następnego, prezydjum poprzedniego Sejmu djet pobierać nie będzie.

Wreszcie proponuje się skreślenie całego rozdziału IX-go regulaminu Sejmu, zatytułowanego „Rewizja Konstytucji", gdyż przepisy tego rozdziału były aktualne jedynie dla Sejmu poprzedniego, jako uprawnionego do dokonania zmiany Konstytucji na warunkach specjalnych.

Jak widzimy, szereg powyższych poprawek stanowi poważne zwiększenie uprawnień marszałka Sejmu, a zarazem przez podniesienie liczby posłów, potrzebnych do zgłaszania interpelacyj wzgl. wniosków nagłych do 30 wzgl. 75, ogranicza znacznie prawa klubów opozycji.

Dodać jeszcze należy, że wbrew przedwyborczym zapewnieniom kandydatów BB. pozostawiono nietkniętym art. 84 o wysokości djet poselskich, skreślając jedynie djety prezydjum Sejmu w okresie bezsejmowym tj. za 5 lat.. (m)

—oŝo—

Apel o porozumienie i współpracę

„Nasz Przegląd" pisze z okazji otwarcia Sejmu:

„Nigdy może, jak obecnie Polsce, nie był potrzebny pokój wewnętrzny. Przeciwnicy bowiem Polski tylko czyhają na jej waśnie wewnętrzne, aby na ich ogniu upiec własną pieczeń. Pokój ten potrzebny jest Polsce przedewszystkiem wobec styczniowej sesji Ligi Narodów. Na sesji tej rozpatrywana będzie skarga Niemiec z powodu wydarzeń na Śląsku. Cokolwiek tam się działo i czy, oraz w jakim stopniu uzasadnione są te skargi, nikt nie uwierzy w tezę polską, o ile wraz z zażaleniami niemieckiemi dojdą do wiadomości opinji światowej analogiczne zażalenia opozycji polskiej osnute na tem samem tle wyborów. Na naszym bowiem grzesznym świecie egoizmu narodowego niema takich aniołów, którzyby traktowali obcoplemieńców humanitarniej niż rodaków. Tylko więc porozumienie z opozycją na podstawie puszczenia w niepamięć świeżej przeszłości i rozpoczęcia nowego zgodnego życia może uratować prestige Państwa Polskiego, od którego tyraz wiele zależy. Ale samo pogodzenie się z opozycją niewiele pomoże. Opozycja zbyt dużo zaangażowała się w skargach, aby mogła zawrzeć pokój z sanacją na skórze mniejszości narodowych. Skompromitowałaby tylko siebie, nic nie uczyniwszy dla państwa i zagrodziwszy sobie raz na zawsze drogę do opinji wewnętrznej i zewnętrznej.

Pogodzenie musi tedy nastąpić na całej linji, tj. także odnośnie do innoplemieńców.

...Zapanowanie powszechnej zgody między obywatelami Polski bez różnicy wyznania i narodowości, będzie rękojmią, że i my, Żydzi, przestaniemy być pasierbami kraju i że nareszcie nastąpi faktyczne zrównanie nas przed prawem i życiem, które sanacja już nam niejednokrotnie przyrzekła, a przeciw któremu i lewicowa opozycja z pewnością nic mieć nie będzie..."

DZIEŃ POLITYCZNY

Poseł Witos zatrzyma mandat

Jak podaje „Piast", poseł Wincenty Witos, który uzyskał mandat sejmowy w okręgu nr. 45 ostatecznie zdecydował się mandat ten zatrzymać.

To samo źródło podaje, że zarówno p. Witos, jak i p. Kiernik pierwotnie mieli zamiar mandaty złożyć, atoli na skutek silnych nalegań swych zwolenników, p. Witos mandat zatrzyma, zaś poseł dr. Kiernik, co do którego uchodziło już za pewne, że mandat złoży, uzależnił obecnie swą decyzję w tej sprawie od ostatecznej odpowiedzi, jakiej udziel p. Witos delegacjom „Piasta", proszącym go o zatrzymanie mandatu.

Obecnie przebywa pos. Witos w Zakopanem.

Nowe rozporządzenie o organizacji urzędów wojewódzkich

Tekst rozporządzenia w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach został już ostatecznie uzgodniony między zainteresowanymi ministrami, podpisany i przesłany do ministerstwa sprawiedliwości, celem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Bezzwłocznie po ukazaniu się numeru Dziennika Ustaw zawierającego powyższe rozporządzenie, wojewodowie przygotują statuty oraz szczegółowy podział czynności podległych im urzędów wojewódzkich.

Nasza obrona i nasz atak

Naród żydowski znajduje się obecnie jakby **w oblężonej twierdzy, którą wrogowie usiłują atakować** ze wszystkich stron. Fala antysemityzmu, który od czasu wojny przybrał ostre **formy i który** staje się coraz bardziej agresywny, **szerzy** się w zastraszający sposób w **krajach golusu** i stawia dalszy byt narodu w tych **krajach**, gdzie Żydzi żyją w masowych skupieniach, w dużem niebezpieczeństwie.

Atoli nietylko nasz byt narodowy w golusie **jest atakowany** i niejako oblężony. Nasza dawna ojczyzna Palestyna, którą naród żydowski **odbudowywuje** obecnie największym nakładem swych sił, potem i krwią swej dzielnej **młodzieży** i od ust odebranym groszem ofiar **kryzysu** ekonomicznego — i ta nasza twierdza **stała** się przedmiotem morderczego napadu ze **strony** wrogów o prymitywnych azjatyckich pięściach i wrogów w rękawiczkach o europejskich manjerach.

A my, oblężeni, musimy się bronić, musimy odeprzeć napady ze strony licznych wrogów. Nie możemy zezwolić na atakowanie naszej twierdzy, ostatniego ochronnego stanowiska naszego wielkiego frontu i musimy przygotować się do ataku dla nabrania tchu do dalszej walki.

Jakąż bronią może się posługiwać naród żydowski, nieposiadający żadnej armji ani okrętów wojennych? Jakżeż możemy liczyć na odniesienie zwycięstwa w ciężkiej walce, skoro nie możemy posługiwać się siłą fizyczną? Naszą jedyną bronią jest **historyczna sprawiedliwość**, która jest wypisana na naszej chorągwi, i **słowo**, zapomocą którego żądamy tej sprawiedliwości od całego świata. Tę broń, słowo, musimy stosować z całą siłą naszej zbolałej duszy, z całą sumą energji, którą może skupić organizm walczący rozpaczliwie o swój byt. Nasz wielki, nieśmiertelny wódz Herzl dał narodowi żydowskiemu szansę, jedyną broń, t. zn. nauczył używać skutecznie słowa. On stworzył kongres, światową trybunę dla narodu żydowskiego, z której możemy przemawiać do całego świata i z której słowo nasze jest słyszane. Fundamentem kongresu jest organizacja, a organizacja opiera się na szeklu. Im więcej płatników szeklowych, tem silniejsza jest organizacja, a im silniejsza organizacja, tem donioślejszy jest głos naszego kongresu.

Nie wolno nam zaś zapominać że przygotowujemy się do XVII kongresu sjonistycznego, który zbierze się już w miesiącu lutym. Będzie to kongres, który da odpowiedź narodu żydowskiego na krwawe wypadki w sierpniu 1929. Będzie to kongres, który da odpowiedź na Białe Księgi Passfielda, na sprawozdania Shawa i Simpsona. Będzie to kongres, który swym autorytatywnym głosem powie Lidze Narodów i opinji publicznej świata kulturalnego, czego spodziewa się naród żydowski od deklaracji Balfoura i od mandatu. Innemi słowy: z trybuny XVII kongresu będzie trzeba odeprzeć atak przeciwko naszej pozycji w Palestynie. Na nadchodzącym kongresie będziemy musieli wywalczyć prawo swobodnego oddychania i na tym kongresie będziemy musieli wobec całego świata wysoko wznieść sztandar historycznej sprawiedliwości.

XVII kongres musi przeto mieć szersze, potężniejsze fundamenty, niż kongresy poprzednie. Delegaci jego muszą być wybrani przez masy płatników szekla przez organizację która by swoją liczbą zaimponowała światu.

Sjoniści, obecnie nadszedł czas do skupienia naszych sił. Stańcie do obrony przeciwko atakowi na najświętsze interesy narodu żydowskiego! Wykupujcie masowo szekel na rok 5691!

CHAIM NEIGER

XII. Konferencja Krajowa Org. Sjońskiej

zach. Małopolski i Śląska

zwołana na 5 i 6 stycznia 1931 do Krakowa

XII Doroczna Konferencja Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska została zwołana uchwałą Egzekutywy do Krakowa na dzień 5 i 6 stycznia 1931. Otwarcie Konferencji nastąpi 5 stycznia wieczorem. Poniżej podajemy przepisy statutu organizacyjnego w sprawie konferencji krajowej: „Naczelną władzą Organizacji jest konferencja Krajowa, która się odbywa raz do roku. Konferencję krajową zwołuje Egzekutywa, która ustala termin i miejsce jej odbycia się.

Udział w Konferencji biorą: **z głosem stanowczym** a) członkowie Egzekutywy, b) Rady Centralnej, c) delegaci wybrani na zgromadzeniu szeklowców, **z głosem doradczym**; członkowie Komitetu Akcyjnego i ich zastępcy należący do Organizacji Krajowej, jakoteż delegaci Egzekutywy londyńskiej.

Liczbę delegatów przypadającą na każdą miejscowość ustala Egzekutywa wedle następującego klucza: 50 szeklowców 1 delegat, 80—130 szeklowców — 2-ch delegatów, 130—230 — 3-ch delegatów, z tem że na każdych dalszych stu szeklowców przypada jeden delegat. **Przy ustaleniu liczby delegatów Egzekutywa bierze w rachubę nie ogólną liczbę w danej miejscowości sprzedanych szekli, lecz tylko liczbę szeklowców organizacji ogólno- sjońskiej.**

Członkiem organizacji sjońskiej zach. Małopolski i Śląska staje się każdy Żyd i Żydówka liczący przynajmniej lat 18, który uznaje program bazylejski co zadokumentował przez wykupienie szekla, a którego zgłoszenie o przystąpieniu do Organizacji Sjońskiej zostało przez Komitet Lokalny jego miejsca pobytu przyjęte do wiadomości.

Każdy członek Organizacji ogólno- sjońskiej zobowiązany jest płacić podatek partyjny minimum 6 zł. rocznie. Członkowie Organizacji ogólno- sjońskiej, którzy nie zapłacili podatku partyjnego tracą uprawnienia związane z przynależnością do Organizacji Sjońskiej.

Czynne prawo wyborcze posiada każdy członek Organizacji ogólno- sjońskiej, który ukończył 18 rok życia, zapłacił nałożony nań przez Komitet Lokalny podatek partyjny. Czynne prawo wyborcze wykonywać można tylko w tej miejscowości, w której dany wyborca jest członkiem Organizacji.

Do biernego prawa wyborczego wymagane jest oprócz posiadania czynnego prawa wyborczego ukończenie 21 roku życia oraz dowód spełnienia obowiązku wobec Keren Hajesod.

Wybory delegatów na Zjazd są tajne bezpośrednie i większościowe za wyjątkiem miejscowości liczących ponad 500 wyborców, których wybory odbywają się systemem proporcjonalnym. Sposób przeprowadzenia wyborów wedle niniejszego paragrafu określa specjalna instrukcja wyborcza. W miejscowościach poniżej 50 wyborców wybory odpadają a delegatem na Konferencję jest bez wyboru przewodniczący Komitetu Lokalnego lub mąż zaufania.

Mandaty delegatów nie są przenośne.

Delegaci na Zjazd nie są związani żadnemi instrukcjami wyborców".

Dokładne instrukcje tyczące się przygotowania na konferencję zostaną wysłane do Komitetów Lokalnych w dniach najbliższych.

Egzekutywa zwraca uwagę, że prawa wyborczego na Konferencję Krajową zostaną pozbawione wszystkie te miejscowości, które podatku partyjnego dotychczas nie przekazały, a nie uczynią tego najpóźniej do 18. grudnia br.

Termin odbycia się wyborów zostanie w dniach najbliższych ogłoszony. Egzekutywa Organizacji Sjońskiej przygotowuje dla delegatów na Konferencję sprawozdanie ze swej działalności na piśmie, które zostanie wręczone delegatom jeszcze przed konferencją.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Dr. I. Schwarzbart prezes. **A. Hofstätter** gen. sekr.

Z wystawy w Pałacu Sztuki

XI. WYSTAWA „JEDNOROGA“

Zrzeszenie malarskie „Jednoróg“ opiera organizację swoją na cechowych formach współpracy, pozbawionych programowego bagażu, — i to, niewątpliwie, przyczynia się do jego żywotności, której dowodem jest liczba i poziom urządzonych przez nie dotychczas wystaw. W ramach bowiem ogólnych, jasno sprecyzowanych założeń współczesnego malarstwa, wyłonionych z długotrwałego zamętu pojęć, — dobrze pojęta współpraca przyczynić się może do wyraźnej, niejako, parcelacji terenu pracy, i wzajemnego wyznaczenia sobie odpowiedniego na nim odcinka. W dokładnie, tą drogą i ściśle określonym zakresie łatwiej jest, bezsprzecznie, zaznaczyć indywidualny ślad swój, osiągnąć dostatecznieześrodkowany kształt własny. Nastawienie to występuje wyraźnie w dotychczasowej pracy „Jednoroga“. Członków jego cechuje świadomy i zwarty wysiłek twórczy, daleki od zacieśnienia się, podnoszący natomiast wydatnie faktyczną, jakościową ich produktywność: Najogólniejszym ich pracy zarysem ideowym jest realizm malarski, — z akcentem na przymiotniku, którego treść określają bliżej nowe, pogłębione zagadnienia barwy i kompozycji obrazu. Na wystawie obecnej znajdujemy też wyraźnie zróżnicowane formy ustosunkowania się do tych zagadnień.

W obrazach **Wł. Augustynowicz - Dąbrowskiej** silny ton zielony zcala układ barwny poddany działaniu jaskrawych plam wyraźnie w kilka płaszczyzn ujętych. Spokojną rytmiką form i jednolitą, przytłumioną, nieco, tonacją barwną odznaczają się ładne dwie olejne prace **St. Dąbrowskiego**, zatytułowane „Żniwa“. Portrety **Wiktora Dettkego** posiadają silną, przemyślaną rozbudowę kompozycyjną. Ładne pejzaże wystawia **L. Dołżycki**, dający w ujęciu swojem charakterystyczny przekrój krajobrazu, podkreślając raz to jego spokój i stylizowaną nieco statystykę form, innym zaś razem niespokojne, burzliwe ich skłębienie („Uliczka w Krzemieńcu“). Więcej kontemplacyjnego charakteru posiadają piękne pejzaże olejne **S. Finkelsteina**, o subtelnem wyczuciu emocjonalnego waloru barwy skupionego nastroju i przejść od jednej partji do następnej. Każdy element pejzażu zamyka się w uwewnętrzniony, skupiony w sobie obręb, nie tracąc zarazem ścisłego związku z całością. Z polotem i brawurową lekkością rzucone są akwarelowe prace Finkelsteina. — Liczną wystawę zbiorową daje tym razem **Jan Hrynkowski**. Wnikliwa dosadność w ujmowaniu tematu nie daje artyście wyczerpać wszystkich w przedmiocie zawartych możliwości; toteż niektóre prace uderzają charakterem szkicowym, w pewnych wypadkach zresztą całkiem umotywanym. Wybitna kultura malarska Hrynkowskiego nadaje wszystkim tym pracom piętno mocnych intuicyjnych przekrojów ujętych w formę zwięzłych, treściwych skrótów malarskich. Zyskuje w nich sprężyste ujęcie światło, materja i przedmiot realny. — **Wł. Krzyżanowski** stosuje w swoich olejnych pracach silne niebiesko- czerwone tonacje barwne, wzajemnie się przenikające. Uderzają one ciekawie na tle jego ostrych, niespokojnie kruszonych form. Znamiona schematyzmu wykazują niektóre prace **Wł Lama**, który w innych zachował nadal cechującą jego malarstwo mocną bryłową strukturę formy i harmonijny układ barwny, ujęty w kilka większych, ładnie stonowanych, skupień barwnych. Obrazy **L. Misky'ego** odchylają się powoli od kręgu zagadnień impresjonizmu, ku nowym kolorystycznym ujęciom. Kilka pięknych prac akwarelowych wystawia **Sz. Müller**, łączący w znakomity sposób wyczucie zestawień barwnych, z kompozycyjnem opanowaniem fragmentu natury. Jego „architektury“ robią wrażenie ekwilibrystycznego wywiązywania się z zawiłej, trudnej sieci form i podawania ich jednolitej normie budowy. — W bardzo ładnych, niebiesko- bronzowych tonach utrzymane są prace **R. Orszulskiego** nacechowane liryzmem i zdolnością ściśle malarskiego ujmowania lekkich odcieni nastrojowych („Uliczka nad wodą“, „Zaułek“). Dosadne i aż do surowości oszczędne rozmieszczanie plam barwnych, obok wyrazistej, konturem podkreślanej, budowy formy występuje w olejnych pracach **Z. Radnickiego**. Uderza w tych rzeczach surowy ład i ze skupionej kontemplacji płynący spokój. Sporą ilość prac akwarelowych i olejnych wystawia **T. Seweryn**, artysta o dużej malarskiej kulturze i analitycznym, jasno sprecyzowanym stosunku do traktowanych przez siebie zagadnień. Ujmuje on kompozycje swoje we wielkie tonacje barwne, o skupionej skali i krótkofalowym rytmie, przeźroczyste i jednolicie rozbudowane. Każdy z tych obrazów posiada dyskretnie w nim rozczyniony zasadniczy ton barwny, do którego cały układ barwny jest logicznie ustosunkowany. — Szczególną uwagę zwracają na siebie obrazy: „Dziewczynka z pieskiem“, „Plaża“, „Motyw z nad Adrjatyku“. Kilka ładnie wykonanych prac akwarelowych wystawia **Stanisław Żurawski**, najbardziej może „prawicowy“ uczestnik wystawy.

H. Weber.

Einstein i Majmonides

Stosunek Einsteina do religji — Wymiana listów między Einsteinem a rabinem Gellerem

Do prof. Einsteina zwracają się bardzo często z rozmaitych stron z rozmaitemi zapytaniami, na które wielki uczony zawsze odpowiada. Niedawno napisał do Einsteina pewien sefardyjski uczony z Jerozolimy, który zwrócił uwagę wielkiego uczonego na stare hebrajskie matematyczne dzieło zawierające już „in nuce“ teorję Einsteina. W swej odpowiedzi na powyższy list Einstein wyraźnie zaznaczył, że wierzy w Boga. A ta odpowiedź Einsteina wywołała w kołach pobożnych Żydów bardzo wielkie zadowolenie. Trzeba bowiem wiedzieć, że arcybiskup Bostonu swego czasu bardzo ostro krytykował teorję Einsteina, ponieważ ma ona być wrogą wszelkiej religji. Einstein odpowiedział arcybiskupowi obszernem pismem, w którem starał się wykazać, że jego teorja wcale nie zwraca się przeciwko religji.

Ostatnio rabin z Nowego Jorku dr. Abraham Geller wystosował do prof. Einsteina list, w którym zwraca uwagę, że teorja Einsteina zgodna jest z ideałami wielkiego żydowskiego filozofa Majmonidesa, zawartemi w dziele Majmonidesa „More nebuchim“. Jak wiadomo, „More nebuchim‘ napisał Majmonides w języku arabskim, a później dopiero zostało dzieło to przetłómaczone na język hebrajski i łaciński. Einstein odpowiedział drowi Gellerowi następującym listem: „Wielce szanowny Panie! Niestety Majmonidesa nie czytałem, mogę jednak panu z całą pewnością oświadczyć, że teorja relatywności z filozoficznemi systemami nic nie ma do czynienia. Każda czysta teorja przyrodnicza, a więc też i teorja relatywności nie wyklucza żadnego systemu filozoficznego. Pojęcie „relatywności“ zastosowane do czasu i przestrzeni jest tak wieloznaczne, że bez obszerniejszej dyskusji nie można dojść do jakiegoś uzgodnienia poglądów. Odpowiedź więc na pańskie pytania wymagałaby napisania całych tomów, na co obecnie nie mam czasu. Krótko tylko mogę oświadczyć, że dość wiernie podzielam poglądy Spinozy i dla tego jako przekonany determinista nie mogę się zaprzyjaźnić z monoteistyczną koncepcją. Z prawdziwem poważaniem—Albert Einstein“

List ten wywołał w Ameryce olbrzymie wrażenie, które napewno się jeszcze spotęguje z powodu przyjazdu Einsteina do Stanów Zjednoczonych.

ZABIJCIE TEGO POTWORA!

Z N. Yorku donosi PAT.: Po opuszczeniu pokładu okrętu „Belgenland“ Einstein przemówił przed mikrofonem, wzywając do walki z militaryzmem.

„Zabijcie tego potwora — mówił uczony — Wasza sytuacja gospodarcza i polityczna jest tego rodzaju, że możecie całkowicie zniszczyć militaryzm z chwilą, gdy się do tego weźmiecie“.

Einsteina spotkało około 100 dziennikarzy i fotografów, z którymi wesoło rozmawiał.

Uroczystość żałobna ku czci Z. P. Chajesa

W poniedziałek 8 bm. żydzi wiedeńscy uczcili pamięć swego przywódcy i rabina zmarłego przed trzema laty, błp. dra Z. P. Chajesa. Z inicjatywy organizacji sjonistycznej odbyła się w sali hotelu „Bayrischer Hof“ uroczysta akademja żałobna. Akademję zagaił wiceprezes gminy żydowskiej dr. Józef Loewenherz, przemówienie wygłosił rabin dr. Dawid Feuchtwang. Wkońcu nadkantor Margulies odśpiewał „El mole rachmim“.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

SZALOM ASZ W WARSZAWIE

Wczoraj przybył do Warszawy znakomity pisarz żydowski Szalom Asz. W Warszawie przygotowuje się obecnie szereg uroczystości z okazji 50-lecia Szaloma Asza.

OD 1 STYCZNIA BĘDZIE SIĘ UKAZYWAĆ HEBRAJSKA „HACEFIRA“

Z dniem 1 stycznia 1931 zostanie wznowione w Warszawie wydawnictwo jedynego dziennika hebrajskiego w krajach golusu, hebrajskiej „Hacefiry“. Kierownictwo redakcyjne spoczywa w rękach pp. J. Heftmana i A. L. Jakóbowicza. Pozatem mają w „Hacefirze“ współpracować najwybitniejsi publicyści i literaci hebrajscy. Finansowe podstawy „Hacefiry“ są obecnie zdrowe i silne. Nie ulega wątpliwości, że czytelnicy hebrajscy przyjmą z radością wiadomość o wznowieniu jedynej hebrajskiej gazety i poprą należycie wysiłki wydawnictwa.

WALKA W CENTRALI KUPCÓW ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE

Od czasu istnienia centrali kupców żydowskich w Warszawie nie było jeszcze tak burzliwego walnego zgromadzenia, jakie się odbyło w ubiegły czwartek. Tło konfliktu, który wybuchł w centrali kupców, stanowi walka między byłym senatorem p. Truskerem a posłem Wiślickim. W zgromadzeniu wzięło udział 800 członków, a zagaił je były senator Szereszewski, który prosił o rzeczową dyskusję. Po długiej i burzliwej dyskusji wybrano przewodniczącym zgromadzenia wiceprezydenta m. Warszawy p. Majzla. Uczestnicy zebrania podzieleni byli na dwa obozy — zwolenników p. Truskera i zwolenników p. Wiślickiego, a z trybuny mówców padały ostre słowa, tak, że zanosiło się na bójkę. Opozycja nie czuła się zresztą nazbyt silnie, ponieważ p. Trusker oświadczył, że występuje z kierownictwa Centrali kupców. Dotychczasowemu kierownictwu z posłem Wiślickim na czele zarzucano m. in., że prowadzi asymilatorską politykę, szkodliwą dla kupiectwa żydowskiego. Wkońcu, o g. 3 nad ranem uchwalono votum zaufania wydziałowi, przez co oczywiście zwyciężył poseł Wiślicki.

NOWOCZESNA INSTYTUCJA INFORMACYJNA W WARSZAWIE.

W ostatnich dniach powstała w Warszawie nowego rodzaju instytucja informacyjna p. n. „Powszechna informacja telefoniczna“, wzorowana na tego rodzaju instytucjach zagranicą.

„Powszechna informacja telefoniczna“, w skrócie „PIT“, pierwsza w tym rodzaju instytucja w Polsce ma za zadanie udzielanie natychmiastowych telefonicznych informacyj w sprawach wchodzących w zakres kupiectwa, przemysłu i życia codziennego. „PIT“ udzielać więc będzie swym abonentom wszelkich informacyj, dotyczących spraw skarbowo- podatkowych, terminów płatności podatków, kar itd., informacyj paszportowych i konsularnych, informacyj z zakresu prawa, wszelkiego rodzaju taryf i opłat, rozkładów jazdy, repertuaru teatrów, kin itd., notowań giełdowych etc.

KATASTROFALNY WZROST LICZBY BEZDOMNYCH W WARSZAWIE.

Na terenie Warszawy w ciągu trzech ostatnich lat zaznaczył się katastrofalny wprost wzrost liczby bezdomnych, którzy muszą korzystać z opieki i pomocy miasta.

Obecnie w przytułkach i domach miejskich znajduje się 15,372 osób, stanowiących 3,731 rodzin.

Bezdomni ci zamieszkują w 2,831 izbach, mieszczących się w 142 budynkach.

Liczba bezdomnych wzrosła w Warszawie w ciągu ostatnich trzech lat w dwójnasób.

W styczniu 1928 r. zamieszkiwało w schroniskach miejskich 7,980 osób (1,935 rodzin), — 1929 r. — 10,706 osób (2,807 rodzin), w styczniu 1930 r. — 13,082 osób (3,355 rodzin), a obecnie już 15,372 osób czyli 3,731 rodzin.

KIEDYŻ DOCZEKAMY SIĘ LUDZKICH PEDAGOGÓW?!

Zawiercie pozostaje pod wrażeniem niebywałej tragedji, której ofiarą padła uczenica oddziału VII miejscowej szkoły powszechnej Henryka Pierzchałówna. Wspomniana uczenica odznaczająca się niezwykłą pięknością, zawiązała flirt z jednym z uczniów, wobec czego została zawieszona (!) w uczęszczaniu do szkoły na przeciąg 1 miesiąca przez kierownika szkoły. Pierzchałówna przejęła się tem do tego stopnia, że rzuciła się pod pociąg, ulegając zupełnemu zmiażdżeniu.

BURMISTRZ SKOCZOWA ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU

Z Katowic donoszą: Burmistrz m. Skoczowa, ks. proboszcz Mocko, został zawieszony w urzędowaniu na polecenie śląskiego urzędu wojewódzkiego. Agendy miejskie prowadzi wiceburmistrz p. Sołich.

ZŁAGODZENIE WYROKU NA B. POSŁA WASYŃCZUKA

Przed sądem apelacyjnym w Lublinie odbyła się rozprawa przeciwko b. posłowi Pawłowi Wasyńczukowi (Sel-Sojuz) skazanemu z art. 154 k. k. S. O w Kielcach na 1 rok więzienia. Sąd apelacyjny karę tę zmniejszył do 6-ciu miesięcy i jako środek zapobiegawczy zastosował kaucję w wysokości 1.000 zł.

TRAGICZNY ZGON AKADEMIKA

Onegdaj około godz. 9 wieczorem zdarzyło się osobliwe samobójstwo w Warszawie. Do instytutu anatomicznego przy ul. Chałubińskiego 5 przybył 21-letni student wydziału prawniczego Roman Schiff. Wszedłszy do wielkiej sali, w której leżały trupy przeznaczone dla celów naukowych, Schiff wyciągnął rewolwer i strzelił sobie w skroń. Strzał zaalarmował służbę, która zawezwała pogotowie ratunkowe. W beznadziejnym stanie przewieziono Schiffa do szpitala. W liście pozostawionym do rodziny wyraża Schiff życzenie, by ciało jego oddano do instytutu anatomicznego.

„NIESPODZIANKA“

We wsi Zagajnikach w powiecie brzesko- kujawskim wydarzył się okropny wypadek, będący jakby realizacją wizji K. H. Rostworowskiego pt. „Niespodzianka“, wziętej zresztą też z życia.

Komendanta tamtejszego posterunku zawiadomił parobczak M. Zadorożny, że w domu J. Cygana znajdują się zwłoki ludzkie. W czasie dochodzenia okazało się, że są to zwłoki młodzieńca, który onegdaj przybył do wsi i dopytawszy się o dom Cyganów, tam zaszedł i został zamordowany uderzeniem siekiery.

Dalsze śledztwo wykryło okropne szczegóły tragedji. A mianowicie okazało się, że zamordowanym był syn Cyganów, 32-letni Andrzej, który przed wojną wyemigrował do Ameryki, tam się dorobił i powróciwszy do kraju, przywiózł zebraną gotówkę. 18 lat pobytu za domem zmieniło go tak, że rodzice go nie poznali i w ciągu nocy zamordowali, widząc wieczorem u niego dolary.

Po ujawnieniu tej strasznej prawdy, matka dostała tak silnego wstrząsu nerwowego, że musiano ją umieścić w szpitalu. Dalsze śledztwo w toku.

HOMO HOMINI LUPUS, CZYLI: DER MENSCH IST GUT...

Widownią ohydnej zbrodni była onegdaj wieś Czerwona tuż pod Poznaniem.

Dwaj bezrobotni nędzarze 36-letni Józef Tomaszewski i 27-letni Józef Wandtke, nie mając mieszkania, od dłuższego czasu spędzali noce przygodnie w rozmaitych miejscach. Ostatnio znaleźli sobie schronienie na noc w jednym ze stogów siana w Czerwonej.

Dowiedział się o tem właściciel stogu Białaszyk i postanowił pozbyć się nieproszonych gości. Wspólnie ze szwagrem swoim Chałupką uzbroił się w siekiery i noże i onegdaj wieczór wybrał się na wyprawę przeciwko nieszczęśliwym bezdomnym.

Obudzeni w nocy nędzarze nie chcieli dobrowolnie ustąpić ze stogu. Białaszek wraz ze szwagrem rzucili się na obu i zadali im szereg niebezpiecznych ran, poczem zbiegli do domu.

Wezwane Pogotowie ratunkowe zajęło się rannymi. Tomaszewski zmarł w drodze do szpitala. Wandtke będzie prawdopodobnie uratowany. Bialaszyka i Chałupkę aresztowano

POŻAR ODLEWNI ŻELAZA W SOSNOWCU.

Onegdaj wieczorem wybuchł groźny pożar w odlewni żelaza firmy Krawczyk i Ska w Zawierciu. Wskutek nagromadzenia wielkiej ilości materjału łatwo palnego, ogień rozszerzał się gwałtownie, zagrażając sąsiednim budynkom Kilka straży pożarnych pracowało do rana, gdyż ugaszony ogień kilkakrotnie wybuchał z powrotem. Straty wynoszą ponad 100 tysięcy złotych.

— HAPOEL (Dietla 59, I. p. ofic.) Dziś, w sobotę. o godz. 3 popoł. plenarne zebranie członków. Akcja szekłowa! O gdz. 8 wiecz. wieczorek makabeuszowy z urozmaiconym programem (we własnym lokalu).

ROK II. **DOM i SZKOŁA** Nr. 23

Kara w wychowaniu przedszkolnem

Utarło się mniemanie wśród rodziców, a niemniej **także** wśród wychowawców, że wychowanie nie **może** obejść się bez kary. Zwolennicy kary powołują się na przykłady biblijne, na instytucję więzień i maszynerji sądowej w społeczeństwie dorosłych i t. p. Zapominają jednak o jednem ważnem „odkryciu“ psychologji współczesnej, które należałoby zastosować w praktyce: **dziecko jest ustrojem zupełnie innym jakościowo od dorosłego i dlatego należy inaczej wobec niego postępować.** O ile więc system kary wobec dorosłego można w pewnej mierze uzasadnić (kara jako skutek nieodpowiedniego zachowania się społecznego i jako środek obudzenia poczucia odpowiedzialności), to wobec dziecka tego uzasadnienia niema. Twierdzenie, że w wychowaniu można obejść się bez kary, popierają przykłady rodziców i wychowawców, którzy potrafili osiągnąć wyniki innym systemem: przystosowaniem swego postępowania do swoistej struktury psychicznej dziecka.

Dziecko działa pod wpływem impulsów i nie posiada na tyle rozwiniętego umysłu, aby zrozumieć istotę swego działania, ani tak rozwiniętej woli, aby nad swojem postępowaniem impulsywnem panować. Zadaniem wychowawcy jest przedewszystkiem **dawać dziecku jak najmniej możliwości do szkodliwego działania, a następnie nauczyć go tak postępować, aby postępowanie jego było społecznie odpowiednie.**

A oto przykłady:

Matka pokazuje gościowi przepiękny kryształ, pamiątkę rodzinną, która stawia następnie na stół, niedaleko samego brzegu. Podczas gdy matka odprowadza gościa do drzwi, dwuletni synek, który już oddawna podziwiał błyszczące szkło, czuje niepohamowaną chęć zabawienia się niem, jak się bawi piłką swoją; ściąga kryształ ze stołu i rzuca go z okrzykiem radości na podłogę. Cenna pamiątka leży oto w kawałkach, a wracająca od drzwi matka tłucze małego za karę... Kto winien? Czy to dziecko dwuletnie, nieodpowiedzialne zupełnie za swoje impulsy, nie rozumiejące zupełnie szkodliwości analogji w swoiem postępowaniu ze szkłem i piłką, czy też dorosła osoba, matka, która powinna była przewidzieć możliwość wypadku i schować drogocenne szkło w takie miejsce, gdzieby go dziecko nie dosięgło.

Albo: Tatuś przywiózł z podróży piękny album z widokami. Cieszy się niem bardzo, ilekroć je z namysłą ogląda, pokazuje je czasem dwuletniej swej pieszczotce. Razu pewnego matka przegląda album na dywanie. Obok bawi się dziewczynka. Na odgłos dzwonka matka idzie do drzwi wejściowych i zabawia tam dwie minuty. Dziewczynka nabiera ochoty do albumu i chce oglądać obrazki, ale pojedynczo. A więc wyrywa jeden po drugim i — zanim matka wraca — kilkanaście pomiętych kartek leży w miłym nieporządku na dywanie ku wielkiej radości dalej „pracującego“ i radośnie śmiejącego się dziecka. Klapsów, które teraz otrzymuje od matki, zupełnie nie rozumie. — Płacze i czuje wielką, wielką krzywdę. Jeszcze tak częściej, a w duszy dziecka powstanie rana, ciągle na nowo podobnem postępowaniem dorosłych rozdrażniana, **uraz psychiczny,** który prowadzi w dalszym ciągu konsekwentnie do kłamstwa, nieufności wobec starszych, zaciętości, uporu i t. d. Kto tu był winien? Kto miał ponieść karę?

Przypomina się znana krótka **nowela** wielkiego niemieckiego tragika—filozofa **Hebbla**, p. t. „Krowa“. Oto siedzi w swej chacie chłop z trzyletnim synkiem. Chłop liczy banknoty, które przygotował na zapłatę za piękną krowę, kupioną na jarmarku. Ma ją żona przywieźć. Na stole świeca. Chłop zapala kawałkiem papieru od świecy fajkę i wychodzi na dwór, by zobaczyć, czy nie idzie wreszcie żona z utęsknioną krową. Banknoty leżą na stole. Chłopczyk patrzył przedtem z zachwytem, jak to od płomienia od świecy zapalił się papier. Chce też próbować. Banknoty więc, jeden po drugim, bierze i zapala i cieszy się pięknym płomieniem. Kiedy chłop wraca, ostatni właśnie banknot pali się w ręku dziecka. Krew zalewa mózg chłopa. Chwyta dziecko i w szalonej wściekłości i rozpaczy rzuca je o ścianę. A kiedy widzi u swych nóg martwe dziecko, wychodzi na strych, by się powiesić. Dalszy ciąg noweli jest tu nam obojętny. Kto był winien? Chyba dorosły. A może — fatum? W każdym razie nie dziecko!

Nie potrzeba mnożyć przykładów. Wynika z nich wskazówka, że **otoczenie dziecka trzeba kształtować tak, by nie dawać sposobności do działania szkodliwego dla innych, a przeciwnie, by dawać jak najwięcej możliwości dla swobodnej aktywności dziecka, która jest mu przyrodzoną potrzebą życiową i której nie wolno zbytnio tłumić, nie chcąc skrzywiać naturalnego rozwoju duchowego dziecka.** Z tych drobnostek we wczesnem dzieciństwie bowiem wynikają późniejsze wady charakteru dziecka, jak to wyżej zaznaczono, prowadzące do nowych kar i w ten sposób tworzy się **błędne koło w postępowaniu dorosłych wobec dziecka,** z którego trudno potem znaleźć wyjście. Początkiem jego jest owa pierwsza nierozumna, nieuzasadniona, niesprawiedliwa kara, która spotkała dziecko w czasie, kiedy ono za swoje postępowanie jest najzupełniej nieodpowiedzialnem i nie rozumie wcale związku między karą a swem postępowaniem, bo jeszcze rozumieć nie może. I jeśli — jak twierdzą zwolennicy kary, — widać później „pomyślne“ skutki kary, to zapatrywanie ich jest fałszywe: skutki są te, że w dziecku tworzy się **uczucie obawy** przed karą, opanowujące je z czasem coraz silniej, przygniatające jego rozwój, tamujące i łamiące jego wolę lub drażniące ją do uporu wobec dorosłych, przyczyniające się do wytworzenia zgubnego dla dziecka poczucia małowartościowości, słowem: **uczucie obawy, a nie zrozumienie szkodliwości własnego postępowania staje się motywem zachowania się dziecka.** Czy to jest celem naszym? Czy chcemy wychować ludzi—niewolników, ludzi o słabej woli, ludzi drżących przed karą, — czy też ludzi o poczuciu pełnej odpowiedzialności za swe czyny i o woli, którą panują nad swemi impulsami? **Pedagogika współczesna, zarzucająca zupełnie dotychczasowe — na surowym i wyniosłym autorytecie oparte wychowanie, popierająca i zalecająca zasadę swobody w wychowaniu, zasadę aktywności, samodzielności i odpowiedzialności — daje niedwuznaczną odpowiedź, w jakim kierunku iść należy.**

Jakżeż więc praktycznie działać na dziecko, aby nauczyło się panować nad swemi impulsami? Bo to jest głównym celem wychowania: **stworzyć w człowieku pewnego rodzaju automatyczny regulator impulsów i instynktów.** Oto przykład który może wytłómaczy to lepiej, niż teoretyczne dowodzenia:

Mała Zosia (18 miesięcy) wykazuje wielkie zainteresowanie dla sprawianych jej przez rodziców kartonowych książeczek z obrazkami. Z czasem przenosi swe zainteresowanie także na książki, stojące na półkach wielkiej, niezamykanej szafy bibljotecznej. Nęcą ją piękne, złocone grzbiety i oprawy, czuje

Jak się usprawiedliwia „pedagogikę“ kija?

(Co mówią rodzice?)

Wiem przecież, że nie powinnam go bić!

Wiem i tak, że to nic nie pomoże!

Dużo go nie biję!

Przecież mam także nerwy!

Tak długo bryka póki go nie zbiję!

Wstrzymuję się dość długo, ale wreszcie kończy się moja cierpliwość!

Po laniu mam pewien czas spokój, ale potem zaczyna się znowu, póki znowu nie dojdzie do bicia!

On poprostu wyzywa mnie do uderzeń!

Nie można mu przecież na wszystko pozwolić!

Czyni się wszystko przecież dla swoich dzieci, ale jeśli się niema za to uznania!...

Dziecko musi przecież być posłusznem!

Kto swoje dziecko kocha, ten je też bije!

Nie koniecznem jest ostatecznie tak delikatnie obchodzić się z dziećmi!

Uderzenie nie może mu wcale zaszkodzić!

Trzeba tylko dziecku wykazać, że uderzenia są dla jego dobra!

Trzeba żelazo kuć, póki gorące!

Mnie także w domu bili i jakoś nie umarłam od tego!

Byłem takim samym, jak teraz mój chłopak — jemu trzeba kijów!..

Według **Dr. Alice Friedmann,** kierowniczki poradni dla młodzieży we **Wiedniu,** — w **„Zeitschrift für Individualpsychologie“.**

Dyscyplina i kara w nowej szkole

Problem autorytetu i swobody w wychowaniu jest jednym z najgłębszych, najważniejszych i najtrudniejszych do rozwiązania. Jest cechą charakterystyczną nowej, powstającej w naszych oczach szkoły i jej metod wychowawczych, że **ogranicza ona coraz bardziej znaczenie autorytetu** władzy swojej, autorytetu nauczyciela i autorytetu kary, jako środka dyscyplinarnego, a **coraz więcej swobody daje dziecku,** uznając jego **prawo do samostanowienia** w oznaczonych granicach, jego **prawo do szacunku dla** swej indywidualności i dla swego świata wraz z jego zagadnieniami.

Kara jest pojęciem nader elastycznem. Niezliczone księgi zajmowały i zajmują się istotą, znaczeniem i celem kary. **Szkoła nie może inaczej zapatrywać się na karę, jak ze stanowiska wychowania. Wychowanie** zaś pojmuje nowa pedagogika i nowa szkoła **jako pomaganie dziecku do dorabiania się własnej struktury duchowej, własnej, pełnowartościowej osobowości. Kara** więc **winna** być środkiem wychowawczym, podporządkowanym temu właśnie celowi. — **Tylko o ile kara służyć może kształceniu i urabianiu osobowości dziecka, tylko o tyle jest uzasadniona.**

Rodzaj kary? Jakże popularnym jest jeszcze **kij!** I w domu i nawet w szkole! Przecież ustawowo istnieje jeszcze **kara chłosty** w wielu krajach, zwanych kulturalnemi, jak w Niemczech, w Kanadzie, w Anglji, Irlandji, Hiszpanji, Szwecji i t. d., chociaż stosowanie jej w praktyce nie wszędzie odbywa się w równie szerokiej mierze. **Kij jest symbolem pedagogiki autorytetu,** pedagogiki, zasadzającej się na przymusowem naginaniu i łamaniu woli dziecka od zewnątrz — pedagogiki, wywodzącej się od pojęć średniowiecznych, o złem w duszy człowieka, które zeń trzeba wypędzać. **Pedagogika nowej szkoły,** szkoły twórczej, jest pedagogika optymistyczną, upatrującą w każdem dziecku iskrę dobra i piękna, którą należy rozdmuchać w płomień. Dla tej pedagogiki problem kary streszcza się w **postulacie profilaktyki wychowawczej,** t. j. dążeniu do zapobiegania występkom wybrykom ze strony dziecka, oraz w **postulacie zrozumienia motywów działania dziecka.** Częstokroć znajdziemy motywy, które wskażą raczej na dorosłych jako winnych, aniżeli na dziecko, — a wtedy wszelka kara odpada sama przez się. Nie możemy się wyrzec kary jako środka wychowawczego w zupełności. Kształcenie woli dziecka wymaga konsekwentnego wpływania na nią. Między temi wpływami znajdzie się i kara, ale odpowiednio przystosowana do rodzaju przekroczenia, odpowiednio uświadomiona dziecku, najlepiej: dobrowolnie przezeń na się przyjęta. **Kara, wypływająca z przeświadczenia dziecka, że jest słuszną — tylko taka kara może oddziałać wychowawczo.**

Nie możemy oddawać się złudzeniom, że kiedyś dzięki innemu ustosunkowaniu się wychowawcy wobec dziecka kara stanie się zbędną. Tak doskonała nie jest natura ludzka. Ale **wolno nam przypuszczać, że swoboda w wychowaniu wyzwoli wiele dzieci z pod fizycznego i moralnego przymusu dorosłych,** przyczyniając się do stworzenia pokolenia zdrowego na duszy, a więc **nastawionego optymistycznie i pozytywnie wobec świata,** a tem samem pokolenia, wobec którego trzeba będzie stosować znacznie mniej kar, niż dotychczas. **f.**

O PROBLEMIE AUTORYTETU SWOBODY I KARY informują między innymi: **Prof. Bogdan Nawroczyński: Swoboda i przymus w wychowaniu.** Warszawa, Nasza Księgarnia 1929. **Prof. Dr. G. Kerschensteiner: Autorität und Freiheit als Bildungsgrundsätze,** E. Oldenburg, Leipzig 1925. Specjalny zeszyt czasopisma **„The New Era“** p. t. **„Changing Discipline in Home and School“** (Zmieniająca się karność w domu i szkole). Problem ten poruszany jest w niezliczonych dziełach, rozprawach i artykułach **współczesnych pedagogów,** które trudno tu wyliczać.

ochotę oglądnąć je. Matka wie, że zabawa Zosi z książkami polega głównie na rozdzieraniu, względnie na próbach rozdzierania kartonowych książeczek, — rozumie więc niebezpieczeństwo, grożące bibljotece. Usunąć bibljoteki nie może, a ze względu na zajęcia męża w drugim pokoju, musi w tym pokoju dość często z dzieckiem przebywać. Uważa więc. Kiedy dziecko po raz pierwszy zbliża się do książek i rozochocone wyciąga rączki po jedną z nich, woła matka poważnym i energicznym tonem: „Zosiu! Nie! Nie!" Zdziwione dziecko odwraca się. Nigdy doń mamusia tak nie przemawia. Nigdy tego tonu nie słyszy. Wrażenie jest silne. Impuls został powstrzymany, ustąpił miejsca silnemu wrażeniu tego wydarzenia (jest to bowiem dla wrażliwej, emocjonalnie nastawionej duszy dziecka wydarzenie!), poruszony został w mechaniźmie psychicznym regulator postępowania. Zosia próbuje potem kilkakrotnie jeszcze wyciągać rączki po książki tatusia. Ale za każdym razem słyszy owe poważne i energiczne słowa matki i czuje na sobie jej spojrzenie. Aż raz znowu, kiedy przystępuje do książek i wyciąga rączki, sama nagle woła, cofając się: „Zosia nie! nie!" Odtąd nie tyka tych książek, a potem przyzwyczaja się wogóle z wielkim szacunkiem do nich odnosić.

A więc rozumnem postępowaniem wychowawczem (owo słowo „Nie", czy też inny sposób nie powinny często się powtarzać, gdyż spowszednieją) przyczyniamy się do wytwarzania w duszy dziecka hamulców, regulatorów postępowania. I to jest jedynie racjonalne postępowanie wobec dzieci i — wobec dorosłych: **zapobieganie, profilaktyka — zamiast kary!**

Kiedy zrozumieją to wychowawcy i — ustawodawcy? ml.

Notatki

Popularne Wykłady Pedagogiczne zainicjowało krakowskie Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek Główny 39/40) na sezon zimowy. Nazwiska wybitnych pedagogów, jak: W. Z. Wierzbickiego, Dyr. Rowida, prof. U. J. Dra Szumana, nacz. Kurat. Dra Ziemnowicza, prof. Mysłakowskiego, Inż. B.egeleisena i wielu innych, oraz nader zajmujące tematy powinny zachęcić szerokie Koła rodzicielskie do regularnego uczęszczania na te wykłady. Odbywają się one zwykle we wtorki i piątki o godz. 7, w Kollegjum. Pierwszy wykład wygłosił dnia 5 grudnia **wizyt. Wierzbicki** na temat: **„Świat młodzieży współczesnej"**, następne: **dyr. Rowid** (9 i 12 grudnia) na temat **„Nowa szkoła" w świetle psychologji współczesnej", Dr. lemnowicz** (16 grudnia): **„Skąd się wzięło żądanie szkoły jednolitej?", Prof. Szuman: „Trzy światopoglądy w rozwoju psychicznym dziecka" i p. Z. Szybalska: „Liga Nowego Wychowania".** Serja II. wykładów obejmie miesiąc styczeń, serja III. luty.

Kurs Wychowania Dziecka, zainicjowany przez Sekcję Społeczną „Wiza" krakowskiego, rozpoczął się dnia 1 grudnia w lokalu „Ogniska Pracy" przy ul. Stolarskiej 15/I., przy udziale 34 uczestniczek. — Kurs obejmie język polski z nauką obywatelską, nauke o dziecku, judaistykę, higjenę, rysunki i pracę ręczną, śpiew i gimnastykę dla dzieci, w 14 godzinach tygodniowo (5 dni, nauka wieczorna). Należy się spodziewać, że społeczeństwo zrozumie wielkie znaczenie tego Kursu, będącego początkiem przyszłej Szkoły Zawodowej dla Wychowawczyń Żydowskich i poprze usiłowania pracujących nad tem dziełem osób.

Wydawnictwa nadesłane

CZASOPISMA.

1. **„Ruch Pedagogiczny", mies. naukowy, Kraków Rynek Główny l. 29/II., kwart. 3.** Numer listopadowy 1. Józef Mirski: Pedagogizm nowoczesny i jego przejawy — rozprawa niezmiernie ciekawa dla każdego pedagoga i społecznika, F. Kornuszewski: Z zagadnień rozwoju inteligencji dziecka — interesujące doświadczenia, M. Rubakin: Czytelnictwo młodzieży i różnice zainteresowań pokoleń — odczyt wielkiego rosyjskiego pedagoga, wygłoszony w Genewie, Recenzje, Kronika. — **„Ruch Pedagogiczny" to pismo inteligencji wszystkich zawodów!**

2. **„Przegląd Społeczny", miesięcznik dla pracy społecznej, Lwów, Mickiewicza 4,** Nr. 11: H. Sternbach: Wychowanie i nauczanie jednostek niedorozwiniętych, L. Blaustein: Indywidualne życie psychiczne wychowanka, a wychowanie, L. Schachner: Szkolnictwo powszechne Lwowa, a przysposobienie zawodowe uczniów, J. Weinbaum: Poradnia zawodowa dla młodzieży żyd. we Lwowie, Kronika z central lwowskiej, krakowskiej i białostockiej. — **Pismo, zasługujące na czytanie i poparcie najszerszych warstw inteligencji żydowskiej. Prenumerata kwart. zł. 3.**

3. **„Dziecko i Matka", Dwutygodnik, poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7. Warszawa, Plac Zamkowy Nr. 9, kwart. zł. 4.** — Nr. 22: Prof. St. Szuman: Znaczenie manipulacji dla rozwoju umysłowego dziecka, Jaka powinna być niania i wychowawczyni, Matka i lekarz, Karmienie naturalne, Szczepienie przeciw szkarlatynie, Robaki jelitowe, Ważne drobiazgi z dziedziny wychowania, Rodzice między sobą — ciekawe dyskusje rodziców i inne. — **Każdej młodej matce i wychowawczyni możemy to pismo gorąco polecić!**

4. **„Wychowanie Fizyczne", miesięcznik dla higjeny szkolnej i wychowawczej, Poznań, Park Wilsona, półrocznie zł. 6.** — Nr. 11: Prof. E. Piasecki: Wychowanie fizyczne narodowe (dok.), E. Björkstein: Forma i treść w nauczaniu gimnastyki — referat słynnej Szwedki z międzynarod. Kongresu Gimnast. w Sztokholmie, Z zagadnień metodyki gimnast., Streszczenia, Kronika. **Dla higjenistów, sportowców, naucz. gimnastyki pismo konieczne!**

5. **„Das Werdende Zeitalter", organ Ligi Nowego Wychowania**, poświęca zeszyt 12 b. r. problemom szkolnictwa angielskiego. Ponadto bogaty dział wiadomości z całego świata, recenzje, **Kronika. — Dresden N 6 Kasernenstr. 20/II. Pismo odznacza się wysokim poziomem naukowym i etycznym, duchem liberalizmu, pacyfizmu i prawdziwego, szlachetnego człowieczeństwa.**

6. **„The New Era", angielski organ Ligi Nowego Wychowania, zajmuje się stale wychowaniem w domu i w szkole.** Zeszyt grudniowy zawiera między innemi: „Analiza Nowego Wychowania", „Wychowanie w dzieciństwie", „Wychowanie muzykalne", „Za bawki", Dobór lektury dla dzieci, Odenwaldschule po 20 latach — artykuł słynnego reformatora P. Geheeba i inne. Kronika. Odpowiedzi na pytania rodziców. **Dla znających język angielski cenna i pożyteczna lektura! London, WC 1, 11 Tavistock Square, rocznie 8 ang. szyl. (dol. 2'75).**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„ZMĘCZONA WOJNĄ DOMOWĄ": Treść listu Pani nie dziwi nas. Konflikt między światem młodego pokolenia a światem dorosłych jest naturalnym. Chodzi jedynie o formy w jakich się odbywa. W artykule „Młodzi i dorośli" oraz w artykule „Wiek przełomowy młodzieży" poruszaliśmy już kwestję ustosunkowania się rodziców wobec młodzieży, i to nietylko szkolnej. Doprowadzenie konflikatu do stanu „wojny domowej" jest oczywiście objawem wielce przykrym. Rodzice powinni młodzież zrozumieć, ale i młodzież musi nieco wyjść ze swego egoizmu. Do zagadnienia tego niebawem powrócimy, za uwagi będziemy wdzięczni. Oczywiście wszelkie bicie młodzieży uważamy za barbarzyństwo.

Następny dodatek poświęcony będzie **zagadnieniu twórczości dziecięcej** i zawierać będzie także **zestawienie tematów**, poruszonych w dodatku **„Dom i Szkoła"** w ciągu roku 1930.

Wszelkie rękopisy i uwagi do Redakcji „Dom i Szkoła", Kraków, Lubomirskiego 13/2.

Zakończenie „Domu i Szkoły".

NADESŁANE CZASOPISMA.

„NARÓD". Miesięcznik. (Warszawa, Skrz. poczt. 500). Zeszyt za listopad — grudzień **zawiera:** Perfidny Albion — Jakób Zineman; **Zasadnicze** różnice pomiędzy żydostwem a nauką Chrystusa — Dr. J. Klausner; Szymon Dubnow — Dr. Filip Friedman; Poezja hebrajska w drodze do ojczyzny — Dr. M. Steiner; Żabotyński — Dr. R. Feldschuh; O Żabotyńskim — Richard Lichtheim; Ulie (wiersze) — Alfred Lutwak; „Naród Literacki": (J. Szofman: Rzeczywistość palestyńska w powieści hebrajskiej. Kronika: Czytająca Palestyna, Samson Żabotyńskiego, 70-lecie Dubnowa, Jezus z Nazaretu prof. Klausnera). Tragedja Hansa Herzla — Dr. T. Nussenblatt; W pogoni za bogiem (powieść) — Sz. Taffet; Pieśń — I. L. Perec; Studentka — Mosze Smilański; W drodze do Siemienca — Szalom Asz; List otwarty. — Miesiąc jubileuszowy Keren Tel- Chaj. — Oświadczenie. — List do redakcji. — Do wiadomości Dyrektorjum K. K. L. Od redakcji i administracji.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE" Zeszyt listopadowy (Nr. 3—4 Rok IV-ty) zawiera artykuły: Benedykta Elmera: Ruch wielkoniderlandzki; Aleksander Hafftka: Żydowskie ugrupowania polityczne w Polsce G. S.: Zarys stosunków narodowościowych w Kłajpedzie; Bogata kronika zawiera aktualne materjały, dotyczące spraw mniejszościowych w Polsce i poza Polską m. in.: „Zagadnienie narodowościowe na XVI Kongresie Partji Komunistycznej". Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Administracji „Spraw Narodowościowych" Warszawa ul. Nowy Świat 21 m. 4. Cena zeszytu 5 zł.

„MIESIĘCZNIK DROGOWY". Wyszedł numer 2-gi tego miesięcznika, poświęconego sprawom budowy, utrzymania, finansowania, administracji dróg oraz komunikacji drogowej. Adres: Poznań, ul. 27. grudnia 5.

„DAS TAGEBUCH" (Berlin S. W. 48 Hedemannstr. 13) zawiera: Leopold Schwarzschild: Europas Aufmarsch; Prof Prigge: Weissenberg besiegt; Die besten Bücher des Jahres; L. Marcuse: Hinweis auf ein Meisterwerk (Robert Musil „Der Mann ohne Eigenschaften); Herman Hesse: Postkarte; Tagebuch der Kunst, Glossen.

Jutro w numerze:
B. SINGER —
PODRÓŻ DO ROSJI SOWIECKIEJ (IV)

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień	Zachód słońca
7. m. 37	13 Sobota 23 Kislew 5691	3. m. 24

Akcja szeklowa w zach. Małopolsce w pełnym toku!

Jak nam Centralna Komisja Szeklowa podaje, w większości miast i miasteczek na prowincji już się ukonstytuowały Lokalne Komisje Szeklowe i przystąpiły do energicznej akcji. Krótki termin, jaki stoi tego roku do dyspozycji rozsprzedaży szekli i zwołany na połowę lutego Kongres daje rękojmię, że kontyngent 30.000 szekli nałożony na naszą dzielnicę będzie osiągnięty.

W Rzeszowie, Tarnowie, Cieszynie, Dębicy, Radymnie, Przeworsku, Kańczudze już rozsprzedano pewną ilość szekli. Utworzone w tych miastach obok Komitetów Lokalnych Komitety reprezentantów organizacyj młodzieńczych przeprowadzają rozsprzedaż szekli tak w swoich organizacjach, jak i po domach. Zgodna i harmonijna współpraca wszystkich frakcyj da w wyniku rekordową ilość rozsprzedanych szekli, tak, że dzielnica nasza znajdzie się w rzędzie i będzie mogła być reprezentowaną na XVII Kongresie przez odpowiadającą jej sile organizacyjnej liczbę delegatów.

Wł. Żabotyński w Krakowie

Jutro w niedzielę 14 bm. o godz. 8 wieczór wygłosi Wł. Żabotyński jedyny odczyt w Krakowie w sali Starego Teatru n. t. „Jaka jest nasza wina i jaki jest punkt wyjścia“. Z Krakowa wyjeżdża Żabotyński do Sosnowca, gdzie wygłosi odczyt 15 bm., poczem będzie przemawiał w Bielsku 17-go, w Katowicach 18-go, zaś w Kielcach 20-go bm.

Karol Szymanowski doktorem honorowym U. J.

Wczoraj popołudniu odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość uczczenia największego współczesnego kompozytora polskiego Karola Szymanowskiego, w obecności przedstawicieli świata nauki, sfer artystycznych, literackich, władz i publiczności. Na podjum zajęli miejsca rektor U. J. prof. Załęski, dziekan wydziału filozoficznego prof. Dyboski, oraz promotor prof. Jachimecki. Wprowadzony przez pedeli, niosących insygnia uniwersyteckie, wszedł na salę znakomity kompozytor i zajął miejsce honorowe przed podjum. Po odśpiewaniu przez chór akademicki pieśni „Gaude mater Polonia“ powitał rektor Załęski twórcę złotego okresu sztuki muzycznej, poczem prof. Jachimecki wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone twórczości muzycznej Karola Szymanowskiego. Mówca zaznaczył, że Szymanowski jest piątym honorowym doktorem wydziału filozoficznego U. J po Kraszewskim, Matejce, Sienkiewiczu i Paderewskim. Promotor odczytał tekst łaciński dyplomu honorowego, który wręczył nowemu doktorowi h. c. Następnie przemówił radca ministerjalny p. Janusz Miketta w imieniu Ministra WR i OP., składając znakomitemu muzykowi życzenia z powodu zaszczytnego odznaczenia i podnosząc, że rząd przez powołanie do życia Wyższej Szkoły Muzycznej Konserwatorjum Państwowego, na której czele stoi rektor Szymanowski, dał dowód że docenia znaczenie wychowania muzycznego społeczeństwa.

Wkońcu przemówił Karol Szymanowski, dziękując Wszechnicy Jagiellońskiej za wysokie odznaczenie.

Zdemaskowanie czarnej maffji podgórskiej!

Wczorajszy „Czas“ ogłosił następujące sprostowanie Żyd. Gminy Wyznaniowej w Podgórzu: „Odnośnie do notatki w onegdajszym numerze „Czasu“ pod tytułem „Ortodoksi i sjoniści“ donosimy uprzejmie, że nieprawdą jest, jakoby onegdaj odbyło się w Podgórzu zebranie członków stowarzyszenia „Chewra Kadischa“, na które przybyło 400 ortodoksów i na którem przyjęto rezolucję, aby zwrócić się do władz o rozwiązanie sjonistycznego kahału w Podgórzu, oraz wybrano w tym celu delegację, natomiast prawdą jest, że na zebranie członków stowarzyszenia „Chewra Kadischa“, które odbyło się w zeszłym tygodniu w jednym z domów modlitwy w Podgórzu i na którem był też obecny członek zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w Podgórzu, p. Józef Zucker, przybyło około 15 osób, wśród których była pewna część osób nie będących członkami stowarzyszenia i że na zebraniu tem uchwalono wybrać delegację, celem zwrócenia się do zarządu gminy wyznaniowej z prośbą o przychylne traktowanie postulatów stowarzyszenia „Chewra Kadischa“ przedłożonych poprzednio zarzadowi gminy przez wspomniane stowarzyszenie. Nieprawdą jest również, jakoby kahał w Podgórzu był sjonistyczny, gdyż w zarządzie gminy zasiada jeden sjonista, pozatem zaś ludzie bezpartyjni“.

Zabójstwo z zemsty

Stanisław Biernat (lat 39) z Pieczykowic, powiat Żywiec i Jan Płuciński (lat 30) z Żywca, czując osobistą urazę do Ludwika Tomasika oraz Jakóba Studenckiego napadli ich w dniu 10 bm. w Pieczykowicach i bez najmniejszego zatargu Biernat uderzył Tomasika orczykiem w głowę, skutkiem czego Tomasik upadł na ziemię bezprzytomny. Płuciński nieprzytomnego Tomasika, leżącego na ziemi kopnął nogą w brzuch, poczem nożem w ręku począł gonić Studenckiego, lecz ten zbiegł w pola. Napastnicy widząc, że na krzyk Studenckiego biegną ludzie na pomoc, zbiegli. Tomasik, przewieziony do szpitala powszechnego w Żywcu, wskutek załamania podstawy czaszki zmarł nazajutrz. Biernata ujęto i odstawiono do sądu powiatowego w Żywcu, na Płucińskiego wygotowano doniesienie. Dalsze dochodzenia w toku.

—oOo—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 1, Krakowska 9 i Kalwaryjska 27.

— **GMINNE SPRAWY GOSPODARCZE.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta dra I. Landaua, przy udziale wiceprezydentów Ostrowskiego i dra Schneidra, odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji gospodarczej Rady miasta. Z porządku dziennego uchwalono warunki dzierżawy gruntu i budynku na cele stacji radjotelegraficznej w Dębnikach. Następnie radca dr Muczkowski przedstawił szczegółowe wnioski w sprawie odstąpienia części gruntu gminnego na cele przebudowy tzw. „Wikarówki“ przy kościele Marjackim. Dalej sekcja zatwierdziła ofertę na dostawę kotła do centralnego ogrzewania dla budynku Starego Teatru uchwaliła sprzedaż parcel gruntowych w dzielnicach XX i XXII. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezydjum udzieliło odpowiedzi i wyjaśnień na interpelacje, wniesione przez kilku członków sekcji.

— **WIECZÓR PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCI.** W związku z „Dniem Oszczędności“ odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 6 wiecz. w sali TSL. przy ul. św. Anny 5 „Wieczór propagandy oszczędności“, z następującym programem: przemówienie prof. Liszkowicza o znaczeniu oszczędności, przysłowia i aforyzmy o oszczędności odczyta p. W. Bodnicki, produkcje orkiestry mandolinistów VII gimnazjum, wreszcie rozdanie broszur propagandowych. Wstęp wolny.

— **WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW ITD.** Jak się dowiadujemy, w Krakowie urządzony będzie w dniach od 30 stycznia do 3-go lutego 1931 r. pokaz drobiu, gołębi, królików, ryb, psów, owiec, kóz itp. Będzie to właściwie VII-ma z rzędu wystawa, budząca zawsze wielkie zainteresowanie wśród szerokich warstw hodowców i zwiedzającej publiczności.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj w południe interwenjował lekarz pogotowia ratunkowego na lotnisku w Rakowicach, gdzie 37-letni Wiktor Sterngast, szklarz z Podgórza, zatrudniony przy budowie hangaru, spadł z dachu hangaru, przyczem doznał złamania lewej ręki oraz ogólnych kontuzyj ciała. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala chirurgicznego.

— **WYPADKI SAMOCHODOWE.** Na ul. Starowiślnej został najechany Artur Spira (lat 30), zam. w Wieliczce przez samochód osobowy, prowadzony przez szofera Mieczysława Dobranowskiego (lat 27), zam. przy ul. Podbrzezie 6. Spira odniósł lekkie obrażenia cielesne. — Na ul. Straszewskiego u wylotu ul. Smoleńskiej, Mord Emil (lat 21), szofer, zam. przy ul. Zwierzynieckiej 23, jadąc auto-dorożką szybko i nieostrożnie najechał na jednokonną bryczkę, powożoną przez woźnicę Wojciecha Malasta, zam. przy ul. Różana 25. Koń został lekko okaleczony, auto nieznacznie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

— **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Ubiegłej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się od strony podwórza do sklepu Schreiber Anny, przy ul. Tadeusza Kościuszki l. 18, przez usunięcie bardzo słabej sztabki żelaznej, następnie otwarli okiennice i dostali się do sklepu, skąd wynieśli 13 tuzinów skór, wartości około 2.500 złotych. W czasie włamania szelest zbudził sąsiada Pruszyńskiego Edwarda, stolarza, który wyszedł na balkon i począł wzywać pomocy. Włamywacze oddali 3 strzały rewolwerowe nieszkodliwe i zbiegli przez mur nad Wisłę, pozostawiając część rzeczy na podwórzu, a część unosząc ze sobą. Dochodzenia w toku.

— **OSZUŚCI GRASUJĄ!** Bąk Stanisław, robotnik, zam. w Dołach Ujscowych, pow. Sandomierz zgłosił do policji, że w drodze z dworca kolejowego do konsulatu niemieckiego na ul. Warszawską zaoferował mu nieznany osobnik 2 pierścienie złote, które kupił za kwotę 120 złotych. Pierścionki okazały się zwykłym metalem.

— **KRADZIEŻE.** Mussil Paweł, właściciel firmy radjowej przy ul. Karmelickiej l. 13, zawiadomił policję, że ub. nocy nieznany sprawca rozbił mu szybę w oknie wystawowem, skąd skradł 2 aparaty fotograficzne, wartości 500 złotych. — Dr. Tatarówna Wacława zgłosiła, że dnia 11 bm. skradziono jej z fizykatu w państwowem Seminarjum żeńskiem przy ul. Podwale 6, płaszcz damski, wartości około 1000 złotych. — Obydziński Józef, (lat 35), murarz, zam. przy ul. Starowiślnej l. 43, przytrzymany został za kradzież kieszonkową kwoty 800 złotych, dokonaną na ulicy Mostowej na szkodę Jana Sieducha z Wróblowic, powiat Kraków.

— **W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI BŁP. ADOLFA HIRSCHA** z Wieliczki składa rodzina Zł. 115'— na Żyd. Fundusz Narodowy. 4046II

ZMARLI:
Leib Schlanger l. 20, Feiga Kanarek l. 74, Selma Feiner l. 9, Mojżesz Lustgarten l. 46.

—oOo—

— **DANCING „NADZIEJI“** odbędzie się w niedzielę dnia 14 grudnia o godz. 5-tej popołudniu w salach technicznych przy ul. Straszewskiego 28. Komitet przygotował konkursy taneczne z nagrodami. 1896g

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Jubileusz „Jehudy“

W dniu dzisiejszym obchodzi sjonistyczna organizacja młodzieży „Jehuda“ jubileusz 20-lecia. „Jehuda“ położyła duże zasługi około uświadomienia narodowego młodzieży żydowskiej, uczęszczającej do szkół handlowych. Praca jej we wszystkich dziedzinach była bardzo owocna, „Jehuda“ należała zawsze do organizacyj, przejętych dużą odpowiedzialnością i dyscypliną. Dziś „Jehuda“ skupia w sobie szerokie rzesze młodzieży żydowskiej, a może się poszczycić wychowaniem całej falangi dzielnych pracowników na niwie sjonistycznej.

Z okazji jubileuszu wydała „Jehuda“ jednodniówkę oraz urządza w dniu dzisiejszym w salach Żydowskiego Domu Akademickiego pod protektoratem JWP posła dra Thona uroczystą akademję jubileuszową z udziałem dra I. Schwarzbarta i dra Herschdörfera. W części wokalno-muzycznej biorą udział pp. Przeworska, prof. Mantel i Landau. Akademja skupi niewątpliwie liczne rzesze publiczności i sympatyków „Jehudy“. Początek akademji o godz. 6-tej wieczór

Niepolityczne sensacje z Paryża

Od benzyny do miljonów. — Od miljonów do oszustw i więzienia. — Rewolucja źródłem do chodu. — Gentleman, amant, hochstapler i pseudorewolucjonista w jednej osobie.

(Korespondencja własna)

Paryż, w grudniu

Policja paryska miewa dość często do czynienia z wszelkiego rodzaju genjalnymi przestępcami, z którymi stacza formalne pojedynki, nie zawsze pomyślne. Ostatnim jej połowem był głośny finansista angielski Lorang, z pochodzenia Luksemburczyk, który z biedaka, wysprzedającego kolejno wszystkie swoje meble i garderobę, dla utrzymania przy życiu siebie, żony i dwojga dzieci, wyrósł w krótkim czasie na bardzo poważnego finansistę, który pociągnął następnie w ruinę kilka bardzo poważnych banków. Podobnie jak obecnie karjera Oustrica w Paryżu, zadziwiała w ubiegłym roku w Londynie karjera Loranga.

Pewien mechanik prowadził przy swym niewielkim warsztacie również drobny handel benzyną dla użytku swych klijentów. Lorang przechodził często ulicą i zauważył wkrótce, że taka sprzedaż benzyny zajmuje mechanikowi tylko czas, a nie daje mu prawie żadnego dochodu z powodu zbyt małego zbytu. Pewnego dnia przeto wstąpił do mechanika i zapytał go wprost, czy chciałby być miljonerem. Dobroduszny mechanik nie zastanawiał się oczywiście długo nad odpowiedzią. Lorang zapytał go wówczas, jaki posiada zapas benzyny, a dowiedziawszy się, że znaczny, wziął kredę do ręki i napisał na tabliczce cenę benzyny niższą od tej, po jakiej sprzedawał ją dotąd mechanik i wszyscy londyńscy sprzedawcy. Odbyt podskoczył wkrótce o kilkaset procent.

Taki był początek. Lorang założył następnie za pieniądze mechanika, który zwinął oczywiście swój zakład, towarzystwo dla sprowadzania benzyny wprost od producentów, co pozwoliło na dalsze obniżenie ceny artykułu, rzucanego już na rynek angielski masowo. Po roku Lorang zmonopolizował już w swych rękach cały angielski handel benzyną, zakładał coraz nowe przedsiębiorstwa naftowe, nabywał pola naftodajne i budował rafinerje. Przedsiębiorstwa te, w których Lorang był z początku sekretarzem, a następnie prezesem, okazały się po pewnym czasie fikcyjne, ale zanim się o tem przekonano, sprawa narobiła na giełdzie niemało hałasu. Ostatecznie został mechanik dzięki genjalnemu Luksemburczykowi rzeczywiście miljonerem, ale sam Lorang, wymykając się przez długi czas policjom wszystkich państw europejskich dzięki używaniu samolotu, jako środka lokomocji, wpadł wreszcie w ręce policji francuskiej i skazany został ostatnio na 5 lat więzienia.

Obecnie policja paryska tropi bezskutecznie innego niebieskiego ptaka, który nie jest wprawdzie finansistą, ale przedstawia się jako bohater powstania irlandzkiego, przywódca sinnfeinerów i kuzyn lorda-burmistrza miasta Coork. Osobnik ten czyni od dłuższego czasu wielkie spustoszenia w wyższych sferach towarzyskich Paryża, szczególnie wśród łatwowiernych kobiet.

Zowie się Ramon Wilkings i ma lat 35. Jest przystojny rozmowny, interesujący i inteligentny. Włada biegle 9 językami, Zaczyna ... tylko z zamożnemi paniami z towarzystwa. Wiadomo, że miłość nastraja do zwierzeń. Więc Ramon Wilkings wyjawia wybranej miłość i... głęboką tajemnicę. Nie jest żadnym Ramonem Wilkings. Nazywa się Bailly... Nazwisko to jednak mówi tyle, co i poprzednie. Zdziwienie! Bailly?... No tak, Bailly, przywódca sinnfeinerów, kuzyn lorda-burmistrza miasta Coork, bohater krwawej rewolucji irlandzkiej...

Wilkings — Bailly umie opowiadać. Opowiada więc zainteresowanej damie swego serca niesłychane wprost przygody, szczegóły ucieczki z Irlandji przed policją, która przyszła go aresztować w zamku z polecenia samego p. MacDonalda. Bailly posiada tajemnice, od których zależy los Irlandji, pozostaje bowiem w stosunkach z samym Gandhim. Co czynić? Dwoma celnymi strzałami z rewolweru kładzie trupem policjantów i ucieka do Londynu, a następnie do Paryża, gdzie ukrywa się pod fałszywem nazwiskiem.

Panie dostają w czasie opowiadania dreszczów. Podziwiają bohatera, uwielbiają go. A bohater podziwia brylanty na palcach pań i zwierza się, że posiada w bankach amerykańskich zdeponowany do swego rozporządzenia fundusz propagandowy w wysokości 4 miljonów franków. Muszą one być natychmiast przekazane na Paryż, w przeciwnym razie zostaną skonfiskowane przez Anglików. Należy natychmiast kablować. Potrzeba na to jakieś 2 — 3 tysięcy franków. Piękne panie wzruszają się. A przytem... Odgrywa się przecież pewną rolę w rewolucji, zawsze tak romantycznej. Bailly otrzymuje pieniądze i znika na zawsze z oczu damy.

Ilu ludzi w ten sposób nabrał i na jakie sumy? Tego nie da się nigdy dokładnie określić, poszkodowane bowiem przeważnie wstydzą się swej naiwności.

Wilking-Bailly jest narazie nieuchwytny, ale policja paryska ma szczęście. Może i tym razem jej dopisze? **K. H.**

Partja, która istniała 100 dni

Powszechną sensację wywołało przed kilku miesiącami powstanie w Turcji nowego stronnictwa politycznego — partji liberalnej pod przewodnictwem Fethi-Beja. Jak wiadomo, od czasu wprowadzenia ustroju republikańskiego na gruzach sułtanatu, prezydent Musta fa Kemal, twórca rządzącej partji ludowej, nie tolerował istnienia innych stronnictw politycznych. Wszechmocni niegdyś młodoturcy skompromitowali się swą filoniemiecką polityką i popieraniem konstytucyjnej monarchji. Wszelkie zaś żywioły niepodległościowe i wolnościowe stanęły pod sztandarem Mustafy Kemala. W parlamencie i samorządach partja ludowa miała niemal stuprocentową reprezentację.

To też utworzenie przez Fethi-Beja partji liberalnej wywołało zrozumiałą sensację, zwłaszcza, że stało się to za wyraźnem przyzwoleniem Ghazi. Intencją prezydenta odrodzonej Turcji było dopuścić do istnienia opozycyjnego stronnictwa, aby nie być posądzonym o samowładztwo. Jeśli więc opozycja gotowa była uznać istniejący dziś w Turcji ustrój, Ghazi zgodził się na jej istnienie. Fethi-Bej rozpoczął swą działalność od potężnej reklamy, wystosował pod adresem rządu kilka sensacyjnych interpelacyj, zapowiadał swe zwycięstwo w najbliższych wyborach parlamentarnych, organizował inteligencję turecką, słowem — pragnął stworzyć pozory prawdziwej opozycji. Tymczasem wszystko spaliło na panewce. Kilku niezadowolonych polityków nie stanowi jeszcze partji. Poniósłszy w wyborach municypalnych srogą porażkę, nie znajdując poparcia wśród inteligencji, partja liberalna po 100 zaledwie dniach istnienia rozwiązała się dobrowolnie. Ruchliwy Fethi-Bej ograniczył się do wydawania swego opozycyjnego pisma „Kursi" („Trybuna"). Wraz z kilku przyjaciółmi tworzyć będzie jeszcze w parlamencie opozycyjną grupę, ale szerszych kół ludności zdobyć nie zdołał.

A może i likwidacja partji liberalnej nastąpiła z poufnego polecenia Mustafy Kemala Paszy?

ROZMAITOŚCI.

Mrówki pożarły 2 miljony dolarów

Najbardziej fantastyczne opowieści przygody rozmaitych pisarzy bledną wobec wydarzenia, które w tych dniach miało miejsce w stolicy Filipinów, w Manilli. Armja termitów, tych niebezpiecznych kuzynów mrówek, wtargnęła do skarbca i pożarła banknoty, przedstawiające wartość dwóch millonów dolarów.

Termity są niezwykle niebezpiecznym owadem. Niedawno Maurycy Maeterlinck poświęcił im specjalną książkę, w której podziwia ich energję i inteligencję. Zadziwiające są już ich mieszkania. Są to olbrzymie stożki, które wznoszą się nieraz półtora metra ponad ziemię. Ludzie i zwierzęta omijają te stożki. W państwie termitów panuje wzorowy porządek. Istnieje wśród termitów specjalna armja, uposażona w silniejsze narzędzia do kąsania. Termity wyrobiły sobie specjalną już strategję dla atakowania siedzib ludzkich. Wydrążają z wewnątrz drewniane budowle, które bez widocznych zewnętrznych uszkodzeń nagle się zapadają. Termity pożarły już w ten sposób całe wioski, a nawet miasta, zmuszając ludność do ucieczki.

Ostatnio taka armja termitów wtargnęła do Manilli, a przednia jej straż zjawiła się w skarbcu banku państwowego. Stało się to w godzinach wieczornych, kiedy w biurze nikogo nie było. Jedna z większych kas była otwarta i tam się właśnie schroniła przednia straż termitów. Kasa była wówczas próżna. Na drugi dzień włożono do niej dwa miljony dolarów i zamknięto pancerne drzwi. Gdy na trzeci dzień otworzono kasę, dziwny widok przedstawił się oczom. Banknoty zniknęły, a wewnątrz kasy tłoczyły się termity koło masy papierowej, którą w międzyczasie termity sporządziły z baknotów...

POLICJA NIEMIECKA PRZECIW BURSZOM

Policja berlińska otrzymała polecenie niedopuszczanie do tzw. menzur burszowskich, t. j. do fechtunku połączonego z kiereszowaniem twarzy przez fechtujących. W tych dniach w Grunewaldzie pod Berlinem policja otoczyła restaurację, w której 50 studentów oddawało się właśnie ćwiczeniom na szable i rapiery. Broń odebrano a nieposiadających legitymacji burszów aresztowano.

PIĘKNE OBRAZKI NA PAZNOKCIACH

Różowienie paznokci staje się niemodne, modne natomiast jest pokrywanie paznokci artystycznemi malowidłami. Tak twierdzi światek amerykańskich elegantek. Popyt wytwarza podaż. W Nowym Yorku powstał więc już salon, w którym te miniaturowe obrazki wykonywa się z niezmierną zręcznością. Paznokcie zostają naprzód lakierowane, a następnie na lakier nakłada się farbę. Ulubioną ozdobą są znaki muzyczne na zielonym tle. O takiej kobiecie można powiedzieć, że jest muzykalną aż po czubki palców. Inne panie lakierują paznokcie na czarno, poczem na tle tem zostają wykonane miniaturowe krajobrazy. Miłośnicz ki brydża malują na paznokciach poszczególne karty. Inne znów elegantki ozdabiają paznokcie swoimi monogramami.

JAK SIĘ FABRYKUJE SZKŁO, KTÓRE NIE PĘKA

Próby uzyskania szkła niełamliwego trwają bezustannie od roku 1902. Najlepsze obecnie szkło niełamliwe składa się z dwóch płyt szklanych, przedzielonych warstwą celluloidu, które prasuje się w temperaturze do 150 stopni i pod ciśnieniem 5 do 15 atmosfer. Szkło to nietylko nie łamie się ani pęka, ale posiada tę jeszcze zaletę, że neutralizuje szkodliwe promienie ultrafjoletowe. Produkcja tego szkła wyniosła w roku 1929 w Ameryce około miljona m. kw., w Anglji zaś, gdzie prawie wszystkie samochody są zaopatrzone w tego rodzaju szyby — 300.000 m. kw.

— **ODCZYT RED. Dr. M. KANFERA W BIELSKU.** Staraniem „Tarbutu" w Bielsku odbędzie się dziś **w sobotę,** o godz. 8 wieczór, w sali kahału w Bielsku **wykład** red. dra M. Kanfera na temat: Bezdroża żydowskiego romantyzmu.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 12. 1930 Akcje w zaniedbaniu. **Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe cechował zupełny brak zainteresowania. Poszukiwano jedynie akcyj **Banku Polskiego** w płaceniu 156 słabiej. Elektrow**nie po kursie** 37, 5-proc Prem. Poż dolarową **55 i 4-proc.** Prem. Pożyczkę inwestycyjną 98 jednakowoż bez obrotów Reszta papierów w zaniedbaniu. Do transakcyj papierami oficjalnie notowanemi nie doszło. Ruch ospały.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez mniany. Podaż wystarczająca przy niewielkiem zapotrzebowaniu. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.89 i pół. czeki 8.90 i jedna czw do 8.91 i jedna czw Lwów dol. 8.87 i trzy czw. do 8.89 i trzy czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Katowice dol 8.88—8.90. czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 12. PAT **Akcje:** Bank Polski 154 i pół, 154 i trzy czw., Bank Zachodni 70. Sole Potasowe 92, Warsz. Fabr. Cukr 33 i pół, bez kuponu za rok 1929—30, Lazy 1.60. Węgiel 36 i pół, Modrzejów 9 i pół, Norblin 32. Starachowice 13. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50. 5-proc. dolarowa 55 i pół, 8-proc. L. Z Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.89 i trzy czw. 8.91 i trzy czw., 8.87 i trzy czw **Dewizy:** Belgja 124.70, 125.01, 124.39, Budapeszt 156.08. 156.48. 155.68. Londyn 43.34 i pół. 43.45, 43.24, Nowy Jork 8.915. 8.935. 8.895. Nowy Jork telegr. 8.921. 8.941. 8.901. Paryż 35.07, 35.16, 34.98, Praga 26.46 i pół, 26.53. 26.40. Szwajcarja 173.20. 173.63. 172.77, Wiedeń 125.57. 125.88. 125.26, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Berlin 212.84

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 12. 12. 1930. **Żyto 18 i pół do 10.** Reszta kursów bez zmiany, usposobienie spokojne

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń 12. 12 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.14 i pół do 169.64 i pół, Budapeszt 124.06—124.36, Bukareszt 4.20 i trzy czw do 4.22 i trzy czw., Londyn 34.44 i pięć ósmych do 34.44 i pięć ósmych. Nowy Jork 709.05—711.55. Paryż 27.85 i pół do 27.95 i pół, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 137.55 i pół do 138.05 i pół, Amerykańskie 706.30—710.20 Niemieckie 168.89—169.99, Polskie 79.35—79.75. Rumuńskie 4.19 i jedna czw do 4.23 i jedna czw. Szwajcarskie 137.20—138, Czeskie 20.99 i pół do 21.11 i pół, Węgierskie 124.04—124.44.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.22, Renta lutowa 1.20. Renta koronowa 1.21. Hipoteczny Lwów 61, Galicja 14.40.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 12. 12 PAT. Paryż 20.25 i pół. Londyn 25.03 i ejdna czw., Nowy Jork 5.15.25, Belgja 72, Włochy 26.98 i pół, Berlin 122.94 i pół, Wiedeń 72.54 i pół. Praga 15.29. Warszawa 57.80. Budapeszt 9.12.62, Bukareszt 3.06

KOMUNIKATY

— **HASZACHAR—PRZEDŚWIT.** Jutro w niedzielę odbędzie się — w razie pogody — dalszy ciąg zwiedzania żyd. zabytków. Zbiórka w lokalu o godz 10.15.

— **MASADA.** Dziś, w sobotę, o godz. 3.30 plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym: Przyjazd Żabotyńskiego i aktualia.

— **MERKAZ HACEIRIM.** (Krakowska 41). Dziś, w sobotę, o godz. 2.30 pop. zebranie członków, referat wygłosi Dyr. KKL p. Wiesenblat.

— **STOW. MERKAZ-HACEIRIM.** (Krakowska 41) Dziś, w sobotę, o godz. 7.30 wiecz. Wieczorynka towarzyska z nader bogatym programem. Goście mile widziani. Czysty dochód na KKL.

— **W ŚWIĄTYNI POSTĘPOWEJ** przy ul. Podbrzezie się jutro w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 4 popoł. uroczyste zapalanie świeczek chanukowych, przyczem kantor przy współudziale chóru i organów odśpiewa kompozycje Sulzera, Allmana i Schächtera.

Nowa elektryczna centrala międzymiastowa w Jaworznie

Jak już donosiliśmy, z dniem 1 bm. oddana została do publicznego użytku nowa międzymiastowa centrala elektryczna, zbudowana w Jaworznie przez Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla. Nowa elektrownia posiada łącznie z rezerwami zainstalowanych 20.000 KW, obsługiwanych przez kotłownię, rozporządzającą 4.800 m. kw. ogrzewalnej powierzchni. Do elektrowni należy także 60-kilometrowa linja przesyłkowa wysokiego napięcia na 60.000 Volt łącząca Jaworzno z Krakowem. Energja elektryczna produkowana na kopalni przetwarza się tam na prąd o napięciu 60.000 Volt. W Krakowie następuje retransformacja na 5.000 Volt, na które jest urządzona elektrownia miejska. Instalacje elektrowni krakowskiej służą jako dodatkowa rezerwa dla Krakowa i Jaworzna.

Kopalnie Jaworznickie dostarczają obecnie energji elektrycznej gminie Krakowa, Państwowym Zakładom Wodociągowym dla Górnego Śląska w Maczkach i różnym przemysłom okolicznym. Cały zakład wybudowany w 1930 roku, urządzony jest wedle najnowszych wymogów techniki, specjalnie w kierunku racjonalizacji oraz możliwie samoczynnej obsługi.

Zasilanie wielkiego miasta energją z centrali kopalnianej, co jest w Zagłębiach węglowych na Zachodzie od dawna praktykowaną zasadą, zostało przez Kraków i Jaworzno po raz pierwszy w Polsce zrealizowane. Jest to niewątpliwie postęp na polu racjonalnej elektryfikacji kraju. Należy przytem zaznaczyć, że miasta Kraków i Lwów są posiadaczami 2/3-cich kapitału akcyjnego Jaworzna, któreto połączenie interesów komunalnych górniczych i elektrycznych wydało dotychczas pod względem gospodarki energetycznej owoce godne uwagi i naśladowania.

Elektrownia Jaworznicka ma być podobno w najbliższym czasie powiększona o nowy agregat o sile 15—20.000 KW.

Rozruchy strajkowe w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 12. 12. (R) W ciągu dnia wczoraj szeregu w różnych częściach miasta dochodziło do zatargów między policją a robotnikami prowadzących w licznych wypadkach do ciężkich wykroczeń i bójek. W Kadyksie proklamowano strajk generalny. Strajkujący napadli na hotel Atlantic, jeden z największych w mieście w celu zdemolowania go, ponieważ personal hotelowy nie przystąpił do strajku. Zawezwana policja odpędziła napastników, którzy jednakże wyrządzili już pewne szkody. Na ulicach miasta dochodziło też do częstych bójek. Obcokrajowcy w panicznym strachu opuszczają miasto.

Prasa nowojorska serdecznie wita Einsteina

Nowy Jork 12. 12. (R) Dzienniki nowojorskie dużo miejsca poświęcają prof. Einsteinowi z okazji jego przyjazdu do Nowego Jorku. W niezwykle serdecznych artykułach przytaczają dzienniki wynurzenia Einsteina wobec dziennikarzy, jak zapatruje się na sprawy, które ludność amerykańską najwięcej interesują, tj. kwestję przyszłości lotnictwa, kwestję moralności dzisiejszej młodzieży itp. Jutro prof. Einstein zostanie powitany oficjalnie na ratuszu przez burmistrza Nowego Jorku, Walkera.

Zamknięcie granic Ameryki na przeciąg dwóch lat

Komisja imigracyjna kongresu amerykańskiego przyjęła projekt senatora Dawida Reeda z Pensylwanji, wypowiadający się za zamknięciem granic Stanów Zjednoczonych dla imigracji na przeciąg dwóch lat. Uchwała zapadła po dłuższej dyskusji mianowicie po odrzuceniu wniosku domagającego się zamknięcia granic Stanów Zjednoczonych na przeciąg lat pięciu.

Czasowe wstrzymanie imigracji do Brazylii

Rio de Janeiro 12. 12. PAT. Dzienniki podają, że rząd przygotowuje dekret zawieszający czasowo imigrację do Brazylji, celem ochrony interesów swoich obywateli.

— **ŻYD. TOWARZYSTWO MUZYCZNE.** Dziś, w sobotę, o godz. 6 wiecz. pierwszy odczyt „Pieśń artystyczna" w lokalu WIZO (Rynek gł. 29, I. p.) Referent p. Lust. Ilustracja gramofonowa.

— **STARANIEM SEKCJI PRZEMYSŁOWEJ** Żyd. Ak. Koła Miłośników Krajoznawstwa odbędzie się wycieczka do Muzeum przemysłowego dnia 14 bm. (w niedzielę). Zbiórka pod Uniwersytetem. o godz. 10.30. Goście mile widziani.

— **BRITH-TRUMPELDOR.** Wszyscy Bracia i Siostry przywitają jutro, w niedzielę, o godz 13.48 naszego Wodza Żabotyńskiego na dworcu głównym.

— **MASADA.** Jutro, w niedzielę, o godz 13.48 zbiorą się wszyscy członkowie na dworcu, celem gremjalnego przywitania Wł. Żabotyńskiego.

— **„MENORAH".** Wszyscy członkowie zbiorą się jutro, o godz. 13.48 na dworcu celem przywitania naszego Członka Honorowego prez. Wł. Żabotyńskiego

— **ZW. SJONISTÓW REWIZJONISTÓW** wzywa wszystkich członków swoich i sympatyków do przybycia w niedzielę, 14 bm., o godz. 13.48 na dworzec, celem przywitania Żabotyńskiego.

Stanowisko Anglji wobec rozbrojenia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 12. 12. (L) Wobec twierdzenia prasy francuskiej, że z zachowania delegata angielskiego na komisję rozbrojeniową należy wyciągać wniosek, jakoby Wielka Brytanja stała po stronie Francji przeciw Włochom i Niemcom pisze „Daily Herald", iż polityka W. Brytanji stoi wyłącznie po stronie statutu Ligi Narodów i jej dążeniem jest utrzymanie stosunków pokojowych i przyjaznych z całym światem.

Wybuch w fabryce amunicji

Paryż 12. 12. (B) W fabryce nabojów w Tulonie wydarzył się wczoraj gwałtowny wybuch, wskutek czego uległ zniszczeniu nowy aparat do wyrobu nabojów. Obsługujące aparat dwie robotnice zostały zabite a 10 innych dziewcząt odniosło ciężkie rany.

Katastrofa kolejowa we Francji

Paryż 12. 12. (B) Na stacji Cerquer koło Rouen najechał pociąg pospieszny Paryż — Dieppe na ostatni wagon pociągu towarowego wskutek czego trzy wagony pociągu pospiesznego zostały uszkodzone. Pięciu podróżnych zostało ciężko i kilku lżej rannych.

Olbrzymi pożar w Konstantynopolu

Wiedeń 12. 12. PAT. „United Press" donosi ze Stambułu: Olbrzymi pożar wybuchł w północnej dzielnicy Stambułu (Beneszitkasz). Kilkaset domów padło pastwą płomieni. Ponieważ większość budynków w okolicy jest drewniana, zachodzi obawa rozszerzenia się pożaru. Kemal Pasza udał się osobiście do zagrożonej dzielnicy.

Zamach bombowy w powiecie rohatyńskim

Lwów 12. 12. PAT. „Chwila" donosi z Rohatyna, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy podłożyli bombę pod dom jednego z mieszkańców wsi Wołszów powiat Rohatyn. Bomba eksplodowała powodując częściowe uszkodzenie domu. Ofiar w ludziach nie było. policja wdrożyła poszukiwania.

WOLNE POSADY

POSZUKIWANA wychowawczyni—nauczycielka do Mszany Dolnej, która mogłaby przygotować dzieci do V. i VII. gimnazjalnej. Zgłoszenia: Biuro Pośrednictwa Pracy, Rynek 29, między godz. 3—6 popołudniu. 4022x

POSZUKUJE się siły biurowej — do niemieckiej i polskiej korespondencji, ze znajomością buchalterji. Oferty: skrytka pocztowa 93. 4029x

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER—bilansista zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza organizacje i załatwia wszelkie rodzaju prace, wchodzące w zakres księgowości. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Zaufany" do Adm. „N. Dziennika". 1899g

PRAKTYKANT biurowy z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sumienny". 1892g

NAUKA i WYCHOWANIE

NAUCZYCIELKA gimn. udziela lekcyj francuskiego, niemieckiego, angielskiego — (konwersacja, gimnastyka, — literatura, korespondencja handlowa) metodą pierwszorzędną. Również lekcje zbiorowe. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II. piętro, ganek, front. 4024x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc., im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3925a

LOKALE

1—2 POKOI na biuro poszukuję. Zgłoszenia pod „Adwokat", Biuro ogłoszeń Stattena, Rynek 8. 4028er

DO WYNAJĘCIA mieszkanie trzechpokojowe z pełnym komfortem: Kraków, Powiśle 10. Wiadomość u dozorcy. 4017ch

UMEBLOWANY pokój osobnem wejściem wynajmę 1—2 osobom, — z częściowem lub całkowitem utrzymaniem: Bernardyńska 8, II. piętro, na prawo. 4011x

POKÓJ frontowy dla 1 —2 panów: Sternberg, Dietla 59. 1891g

DWA POKOJE słoneczne, frontowe, umeblowane, do wynajęcia od 15 b. m. Zgłoszenia: Danielowa, Długa 33. III. piętro. 1884bp

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

RYDZE kiszone ładne, w beczułkach, około 5 kg. za Zł. 13, marynowane za Zł. 16. Grzyby suszone ładne po Zł. 12 za 1 kg. Bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za Zł. 13 — wysyłka franco za pobraniem pocztowem — Pinkas Srumer, Kosów, koło Kołomyji. 1897g

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5 — obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x



ZAKOPANE. Pensjonat Berenbaumowej córki — został przeniesiony z willi „Zawory" do murowanej, komfortowej willi „Ruczaj", ul. Zamojskiego, — woda bieżąca, ciepła i zimna w pokojach — łazienki — telefon 256

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „Piast" Idy Borzykowskiej i Leonji Krautówny ul. Sienkiewicza, telefon Nr. 432. Pokoje słoneczne, komfortowe, woda bieżąca w pokojach. Tarasy i werandy. Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Ceny bardzo przystępne. 3981x

ZAKOPANE. Komfortowy, murowany pensjonat „Eldorado", ul. Piłsudskiego — Jadwigi Kurlan dówny (dawniej zarząd willi „Stochówka", telef. Nr. 558, położony w lesie, poleca pokoje słoneczne z balkonami. Wszelkie nowoczesne wygody. Centrum. W pokojach bieżąca ciepła i zimna woda. Łazienki, obszerne tarasy, otwarte i oszklone, z pięknym widokiem na góry. Pianino, kuchnia wykwintna — na żądanie dietetyczna. Na grudzień ceny znacznie zniżone. — Zgłoszenia na miejscu. 3968x

ZAKOPANE. Pensjonat „Mascotte" poleca ciepłe słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem, komfort, bieżąca ciepła zimna woda, łazienki. Ceny umiarkowane. Telefon Nr. 283. 3853er

ZAKOPANE. Willa „Maryśka", do Białego, telef. Nr. 597, Eda Wasilkowska — poleca pokoje z utrzymaniem, — położenie przepiękne, słoneczne, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 3963s

KRYNICA ZDRÓJ. Pensjonat Vogla, naprzeciw nowych łazienek, otwarty od 15 grudnia, poleca pokoje słoneczne z werandami, pełnym komfortem, centralne ogrzewanie wodne, bieżąca woda ciepła i zimna, z utrzymaniem lub bez, po cenach umiarkowanych. Zgłoszenia do 14 grudnia: Vogel, Kraków, Karmelicka 35, telefon 10902 między godz. 2 a 4 popołudniu. 1843g



RÓŻNE

OKULARY! Każdy dzień zwłoki osłabieniem wzroku: optyk Grössler, Grodzka 41, najtańsze źródło. 4026p

WIECZORY spędzisz z pożytkiem na czytaniu książek z wypożyczalni A. Gumplowicza, BRACKA 9, front. 3590er

CHOROBY serca Basedow astma — Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 3362er

PODGÓRZE i okolica! Bogato zaopatrzona wypożyczalnia książek — „KULTURA" Rynek podgórski 12, poleca wielki wybór nowości powieściowych polskich, niemieckich. Lektury szkolne. — Urzędnicy, uczniowie bez kaucji. 4020p

PRZYJMUJĘ do szycia — szlafroczki i sukienki dziecinne, oraz bieliznę Zgłoszenia: Długa 33, III. piętro, drzwi środkowe. 1883bp

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę rejestracyjną na motory kl. Kr. 5991, wydaną przez D. R. P. w Krakowie na nazwisko Roman Hadydon Kalina. 4027x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

Reklama dźwignią handlu

UNDERWOOD maszyna do pisania, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania: Gross, Wolnica 9. 4015x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana